



Marian Stefan Wołoszyn
4087892

WOJNA POWSZECHNA w roku 1914/15

Opisana według akt urzędowych
oraz
obwieszczeń głównego sztabu niemieckiego
i austriackiego.



1000182624

Księgarnia i Drukarnia Związkowa w Chrzanowie.

Wpisy do zbioru

A 35292

Hist. 27

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

K 671 / 62 / 90

Historya wybuchu wojny powszechnej w roku 1914.

Któż byłby pomyślał o tem, że zamordowanie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żony w Serajewie, śmierć dwojga ludzi a właściwie śmierć tylko jednego człowieka, gdyż żona zamordowanego arcyksięcia mniej wchodziła w rachubę, stanie się powodem śmierci miliona ludzi a dalsze miliony doprowadzi do kalectwa, nędzy i ubóstwa. Któż byłby w pierwszej chwili spodziewał się, iż zbrodniczy czyn, oszłomionego chorobliwym fanatyzmem narodowym, młodzieńca sprowadzi na ludzkość niesłychaną w swych skutkach, okropną klęskę — wojnę powszechną.

Wprawdzie naprężenie polityczne pomiędzy mocarstwami europejskimi zwłaszcza od wojny bałkańskiej było tak silne, iż brak było lada iskierki, aby wzniecić straszny pożar — wybuch wojny europejskiej. Przedewszystkiem zaostrzył się stosunek obu rywaliów na Bałkanie — Rosyi i Austryi a nadto zarysowała się coraz wyraźniej sprzeczność interesów Rosyi i Niemiec w stosunku do Turcyi. Zdobyć Carogrodu i zabór Turcyi, to dawne marzenie Rosyi. To też Rosya stanowczo zaprotestowała przeciwko instruktorom niemieckim, wysłanym do Turcyi, celem zreformowania wojska tureckiego. Po stronie Rosyi stały, choć może tylko z powodu zawiści do Niemiec, Francya i Anglia, tworząc tak zwane trójporozumienie, zwracające się przeciw trójprzymierz, do którego należały Niemcy, Austro-Węgry i Włochy.

Układ sił przedstawiał się po wojnie bałkańskiej znacznie korzystniej dla państw trójporozumienia,

aniżeli przed tą wojną. Mianowicie została osłabiona i to w znacznym stopniu Turcyja, na której pomoc li-
czyły Niemcy w razie zatargu z Rosyą. Rumunia,
z którą Austria poprzednio zawarła konwencyę woj-
skową, również zdala się przechylać coraz bardziej ku
Rosyi, obiecującej Rumunii w razie zwycięskiej wojny
z Austryą Siedmiogród, zamieszkały przez współple-
mieńców Rumunii, srodze uciskiwanych przez Węgrów.
Bułgarya sklaniająca się więcej ku Austryi, gdyż Rosya
dążąc do zagrabienia Carogrodu, stała w poprzek dąże-
niom Bułgarów, marzących o przydzieleniu tegoż mia-
sta do swego państwa, została wskutek drugiej wojny
balkańskiej zupełnie osłabiona. Najgorliwszym zwo-
lennikiem Rosyi na Balkanie była Serbia, która wskutek
wojen balkańskich znacznie się powiększyła i której
Rosya robiła przez zdolnego swego posła Hartwiga
wielkie obietnice. Na zdobytych podczas wojen balkań-
skich ziemiach zamieszkiwało niewielu Serbów, nato-
miast mieszka wogóle większa część narodu serbskiego
w granicach Austryi i Węgrzech. Było wprawdzie
możliwem zjednać sobie Serbów austro-węgierskich dla
monarchii austro-węgierskiej, szanując ich narodowość,
lecz przeciwko temu występowali Węgrzy, stosujący do
ludów niewęgierskich system prześladowczy. Nadto
sądziły Serbowie, że pokrzywdzono ich z winy Austryi,
tworząc wolne państwo albańskie. Rosya jednak miała
dopiero w dwu latach ukończyć swe zbrojenia, przepro-
wadzone na sposób francuski, a we Francyi wykazał je-
szcze tego roku senator Humbert braki w uzbrojeniu
fortec nad granicą Niemiec. Mogły więc mocarstwa trój-
porozumienia liczyć na zwycięską wojnę dopiero za rok
lub dwa, gdy Rosya byłaby już całkiem ukończyła
zbrojenia i przedstawiała groźną siłę a Francya braki
wypelniała. A możeby jednak nie było przyszło do tej
wojny wogóle.

W tem zaszło morderstwo serajewskie.

Wskutek wzrostu Serbii wybujały wśród Serbów
w ogromnej mierze dążenia wielkoserbkie, zmierzające
do połączenia wszystkich Serbów pod berłem Karadžero-
wiczów, serbskiej rodziny królewskiej. Ten wybujały

nacyonalizm Serbów doprowadził do różnych spisków, których ofiarą padł arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Wdrożone przez Austryę śledztwo przeciw mordercy wykazało rzekomo, iż władze serbskie maczały w spisku tem palec. Wobec tego sądziła Austrya, iż jej słusznem prawem i obowiązkiem jest, wystąpić surowo przeciwko Serbii. Stawiła więc rządowi serbskiemu we formie ultimatum warunki, tak srogie, na jakie państwo niezależne ledwo się zgodzić może.

Mimo to rząd serbski był już podobno prawie gotów podyktowane przez rząd austro-węgierski warunki przyjąć, lecz wówczas wmieszała się do sprawy tej Rosya.

Rosya, która wygłasza dość często hasło połączenia i pojednania Słowian i chciałaby odgrywać rolę opiekunki Słowian, bynajmniej o wypełnieniu tych hasel nie myśli, a przynajmniej nie okazuje do tego nawet najmniejszej chęci, dążąc raczej do ujarznienia ich, czego najlepszym dowodem prześladowanie Polaków i Rusinów. Ujmując się więc za Serbią miała wyłącznie własne korzyści na oku. Mianowicie chodziło jej o to, aby Serbii użyć jako tarana przeciwko Austryi i tem samem wzmocnić swoje wpływy na Balkanie. Z chwilą więc, gdyby Austrya pokonała Serbią, Rosya poniosłaby także uszczerbek na swych wpływach. Z tego więc powodu było jasnem, iż Rosya nie dopuści do uszczuplenia niezależności serbskiej, tem mniej do uszczuplenia ziem serbskich. Można więc było przewidzieć, że zatarg austryacko-serbski zamieni się w zatarg austryacko-rosyjski.

Austrya sama oczywiście nie mogłaby się odważyć na tak surowe ultimatum wobec Serbii, nie czując się dość silną, aby sprostać Rosyi. Łączył ją jednak sojusz z Niemcami, nie mówiąc o Włoszech, na których wierność sojuszniczą nie liczono. Z chwilą zaś gdy Niemcy zaczęłyby Rosyę, zniewolona była także Francya dobrać oręża a również Anglia. Tak więc z góry ukształtowanie stosunków przemawiało za tem, że zatarg serbsko-austryacki wywołać może wojnę powszechną.

Nie było jednak po myśli mocarstw trójporozumienia, iż wojna ta miała wybuchnąć już tego roku, właśnie z powodu nieukończonych zbrojeń Rosyi i niedostatków w uzbrojeniu fortec francuskich oraz ta okoliczność, że w razie wybuchu tej wojny bronilyby pozornie państwa serbskiego, któremu robiono zarzuty wykonania zamachu na życie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Zwłaszcza Anglia głośno wypowiedała swą niechęć do Serbów.

Rząd austro-węgierski starał się zatarg ten przedstawić jako sprawę obchodzącą tylko Austryę i Serbię, a popierali ją w tem Niemcy.

Rosya jednak na zgnębienie swego serbskiego stronnika nie chciała pozwolić i starała się w Wiedniu o pośrednictwo, na które się atoli Austrya nie zgodziła.

Serbia otrzymawszy ze strony Rosyi upewnienie poparcia, nie przyjęła warunków w tej formie, w jakiej żądała ich Austrya, poczem nastąpiło wypowiedzenie wojny ze strony Austro-Węgier.

Wówczas Rosya zarządziła nad granicą austryacką częściową mobilizacyę, grożąc Austryi wkroczeniem do Galicyi.

Na chwilę jednak zdalo się, że okropna klęska, która zawisła nad Europą w postaci wojny ogólnieuropejskiej, zostanie jeszcze usunięta. Car rosyjski i cesarz niemiecki zasyłali sobie wzajemnie telegramy, w których car prosił cesarza Wilhelma, aby pośredniczył w Wiedniu na rzecz pokoju, a także Anglia wszczęła akcyę pośredniczącą, która ostatecznie w Petersburgu doprowadziła do zapoczątkowania układów dyplomatycznych.

Tymczasem jednak Rosya wydała ukaz mobilizacyjny na całą Rosyę, na co Niemcy równie odpowiedziały mobilizacyą oraz wypowiedzeniem wojny (w dniu 1 sierpnia 1914).

Równocześnie z Niemcami zmobilizowała swe wojska Francya i Austrya a Anglia początkowo niezdecydowana wypowiedziała wojnę Niemcom dopiero po wkroczeniu wojsk niemieckich do neutralnej Belgii.

Tak się przedstawia w zarysie historia wojny powszechnej w roku 1914 według dokumentów dyplomatycznych.

Poniżej podajemy kilka przyczynków, które całą sprawę jaśniej i obszerniej przedstawiają.

Posiedzenie wojenne parlamentu niemieckiego w dniu 4 sierpnia 1914.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma II.

Zgromadziłem wokół siebie wybranych przedstawicieli narodu niemieckiego w bardzo poważnej chwili. Prawie przez pół wieku zdolaliśmy wytrwać w pokoju. Usiłowania, zmierzające do podsuwania Niemcom wojowniczych dążeń i do zmniejszenia znaczenia stanowiska Niemiec w świecie wystawiały cierpliwość naszego ludu na ciężkie próby. Rząd mój nawet w warunkach wyzywających dążył szczerze i nieomylnie do rozwoju wszelkich moralnych, duchowych i gospodarczych sił. Świat był świadkiem tego, że podczas zawieruch ostatniego roku w najpierwszym rządzie dążyliśmy do utrzymania pokoju ludom Europy.

Największe niebezpieczeństwa wywołane wydarzeniami na Bałkanie, zdaly się już ominięte, gdy nagle wskutek zamordowania przyjaciela mego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda ukazała się nowa przepaść. Mój zacny sprzymierzeniec, cesarz i król Franciszek Józef, był zniewołony podnieść broń, ażeby kraj swój ubezpieczyć przed niebezpiecznymi wichrzeniami sąsiedniego państwa. Przeciwno uprawnionemu temu krokowi sprzymierzonego nam państwa, wystąpiła Rosya. Do boku Austryja wola nas, więc teraz obowiązek sojusznicy. Przypada też nam w udziale wielkie zadanie strzedz z wspólnością kulturalną obu państw, nasze własne stanowisko przeciw napaściom wroga.

Z ciężkiem sercem byłem zniewołony zmobilizować Moją armię przeciwko sąsiadowi, z którym już w wielu

walkach wspólnie walczyła. Z wielkiem żalem widziałem, jak zerwaną została przyjaźń, szczerze przestrzegana przez Niemcy. Cesarski rząd rosyjski, uległszy wpływowi nienasyconego nacjonalizmu, wstawił się za państwem, które popieraniem zbrodniczych zamachów wywołało obecne widmo wojny. Że także Francya stanęła po stronie naszych nieprzyjaciół nie zadziwia nas. Zbyt często napotykały nasze usiłowania do osiągnięcia przyjaznych stosunków z rzeczypospolitą francuską na stare nadzieje i uprzedzenia.

Mości panowie! Co ludzki umysł i siła wymyślić i wykonać może, by naród uzbroić do ostatnich rozstrzygnięć, to stało się przy waszej patryotycznej pomocy. Zawisła wrogów, która tak na wschodzie jak i na zachodzie coraz bardziej się wzmagala, wybuchła płomieniem. Obecny stan rzeczy nie został wywołany chwilowymi sprzecznościami interesów lub układami dyplomatycznymi, lecz jest wynikiem długoletniej zazdrości sąsiadów z powodu rozwoju rzeszy niemieckiej.

Nas nie powoduje chęć zdobyczy, nas ożywia tylko nieugięta wola, zatrzymania tego stanowiska, na którym nas Bóg postawił dla nas i dla wszystkich pokoleń.

Z pism, które otrzymaliście, wynika, jak mój rząd, a przedewszystkiem Mój kanclerz aż do ostatniej chwili się starali o to, aby uniknąć ostateczności. W narzuconej obronie, z czystem sumieniem i czystą ręką podnosimy miecz.

Odzywam się do ludów i plemion niemieckich, ażeby ze wszystkich sił, w braterskiej łączności z naszym sprzymierzeńcem bronili tego, cośmy pokojową pracą zdziałali. Za przykładem naszych przodków silnie i wiernie poważni i rycersey, pokorni przed Bogiem i ochoczy do boju przed nieprzyjacielem, pokładamy naszą ufność w wszechmocnej opatrności, iż naszą obronę wspomóż i doprowadzi do dobrego końca!

Na Was, moi panowie, patrzy w tej chwili cały lud niemiecki, garnący się około swych książąt. Poweźcie wasze uchwały jednozgodnie i szybko — takie jest moje szczere życzenie.

Po odczytaniu mowy tronowej wstał cesarz z tronu zwrócił się do parlamentu i rzekł:

„Czytaliście, mości panowie, com z balkonu Mego palacu do Mego ludu powiedział. Powtarzam, iż nie znam odtąd żadnego stronnictwa, znam tylko Niemców (burzliwe brawo!) a na świadectwo tego, iż jesteście gotowi, bez różnicy partyi, stanu i wyznania wytrwać przy mnie w dobrej i złej doli, przejść przez niedolę i śmierć, wzywam zarządy stronnictw, aby przystąpiły do mnie i ślubowały mi to uściśnieniem dłoni.“

Poczem cesarz uściśnął serdecznie dłoń przewodniczących partyi.

Po odbytem nabożeństwie wojennym odbyło się ponowne posiedzenie parlamentu, gdzie zabrał głos kanclerz Bethmann-Hollweg.

Mowa kanclerza niemieckiego w parlamencie niemieckim w dniu 4 sierpnia 1914.

Okropna klęska spadła obecnie na Europę. Od czasu, gdyśmy wywalczyli sobie rzeszę niemiecką oraz znaczenie w świecie, żyliśmy przez 44 lata w pokoju i strzegaliśmy pokoju Europy. Przez pokojową pracę staliśmy się silni i potężni, i z tego powodu zazdroszczono nam. Z wielką cierpliwością znosiliśmy to, że tak na wschodzie jakoteż na zachodzie pod pozorem, iż Niemcy pragną wojny, szerzono ku nam nienawiść i kuto dla nas kajdany. Wiatr, który wówczas zasiano, wschodzi obecnie pod znakiem burzy. Chcieliśmy nadal żyć w pokojowej pracy i jakby niewypowiedziany ślub od cesarza aż do najmłodszego żołnierza panowała myśl, iż tylko w obronie słusznej rzeczy, wyciągniemy szable z pochwy. Dzień, w którym byliśmy zniewoleni ją wydobyć, nadszedł teraz przeciwko naszej woli, wbrew naszym usilnym zabiegom. Rosya przyłożyła pochodnię płomienną do domu. Prowadzimy narzuconą nam wojnę przez Rosyę i Francję.

Mości panowie! otrzymaliście szereg pism, zestawionych w krytycznej chwili prześcigających się wydarzeń. Niech mi będzie wolno wymienić niektóre fakta.

znamionujące nasze stanowisko. Od pierwszej chwili wybuchu konfliktu austro-serbskiego, działaliśmy w tym kierunku, aby sprawę tę załatwiły pomiędzy sobą Austria i Serbia. Wszystkie gabinety, szczególnie gabinet angielski, stały na tem samym stanowisku. Tylko Rosya oświadczyła, iż przy załatwieniu tego sporu także musi mieć głos. Wskutek tego powstało niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju europejskiego. Skoro tedy nadeszły najpierwsze pewne wiadomości o wojskowych zarządzeniach Rosyi, oświadczyliśmy w Petersburgu w sposób przyjacielski ale stanowczy, iż wojenne kroki przeciwko Austrii spowodowałyby, że stanęlibyśmy z bronią w rękę po stronie Austrii, i że wojskowe zarządzenia przeciwko nam wywołałyby także kroki z naszej strony. Mobilizacya zaś nie wiele różnilaby się od wojny. Rosya zapewniała nas uroczyscie, iż pragnie pokoju i że przeciwko nam żadnych wojskowych przygotowań nie czyni. Tymczasem stara się Anglia o pośrednictwo pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem, w czem usilnie ją popieramy. 28 lipca prosi cesarz telegraficznie cara, by pamiętał o tem, iż Austria ma prawo i obowiązek bronić się przed serbskimi wicherzeniami, które zagrażają bytowi Austrii. Cesarz wskazuje na solidarne interesy monarchów w stosunku do zbrodni w Serajewie. Prosi go o osobiste poparcie i o wyrównanie przeciwności pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem. W mniej więcej w tej samej godzinie i przed otrzymaniem telegramu prosi car ze swej strony cesarza o jego poparcie, aby mianowicie zalecał w Wiedniu umiarkowanie. Cesarz przyjął rolę pośrednika. Lecz zaledwie czynność swą rozpoczął, zmobilizowała Rosya wszelkie swe wojska, skierowane przeciwko Austrii. Austro-Węgry zaś zmobilizowały tylko korpusy, które przeznaczone były przeciwko Serbii. Na północy tylko dwa korpusy i to oddalone od granicy rosyjskiej. Cesarz zwraca więc carowi uwagę na to, iż przez tę mobilizacyę wojsk rosyjskich przeciwko Austrii, rola pośrednictwa, której się na prośbę cara podjął, została znacznie utrudniona, jeżeli nie zgoła uniemożliwiona. Mimo to czyniliśmy w Wiedniu nasze zabiegi w dalszym

ciągu, i to we formie, która dochodziła do ostatnich granic tego, co się pogodzić mogło naszym stosunkiem sojuszniczym. W tym czasie Rosya powtarza stale zapewnienia, iż przeciwko nam nie robi żadnych przygotowań wojennych. W tem nadchodzi trzydziesty pierwszy lipca! W Wiedniu miała nastąpić decyzja. Osiągnęliśmy naszymi przedstawieniami już to, iż Wiedeń podjął na nowo stosunki dyplomatyczne z Petersburgiem, które poprzednio już przez pewien czas były zerwane. Zanim jednak zapadła ostateczna decyzja w Wiedniu, nadchodzi wiadomość, iż Rosya zmobilizowała wszelkie swoje sily wojenne, a więc także przeciwko nam. Rząd rosyjski, który z powodu naszych kilkakrotnych przedstawień wiedział, co oznacza mobilizacya rosyjska nad naszą granicą dla nas, nie oznajmia nam tego kroku ani nie tłumaczy się. Dopiero po południu trzydziestego pierwszego nadszedł telegram od cara, w którym car się zastrzega, iż armia rosyjska nie przybierze postawy zaczepnej. Mobilizacya jednakowoż odbywa się już nad naszą granicą od nocy trzydziestego na trzydziesty pierwszy lipca. Gdy na prośbę rosyjską pośredniczymy w Wiedniu, podnosi się rosyjska sila zbrojna nad naszą długą, prawie otwartą granicą, a Francya nie mobilizuje wprawdzie jeszcze, ale czyni, jak to sama przyznaje, niektóre przygotowania wojenne. A my? myśmy do tego czasu umyślnie nie zawezwali ani jednego rezerwisty, ze względu na pokój europejski. Czyż mogliśmy nadal czekać spokojnie, ażeby może mocarstwa, pomiędzy którymi jesteśmy wkleszczeni, wybrały sobie sposobną chwilę do natarcia? Narazić Niemcy na takie niebezpieczeństwo, byłoby zbrodnią! Dlatego zażądaliśmy od Rosyi już 31 lipca rozbrojenia, jako jedyne go warunku, któryby mógł uratować pokój europejski. Nadto otrzymał cesarski poseł w Petersburgu polecenie, ażeby rządowi rosyjskiemu oświadczył, iż w razie odrzucenia naszego żądania, uważamy stan wojenny jako faktyczny.

Posel cesarski polecenie to spełnił. Co Rosya na żądanie demobilizacyi odpowiedziała, dotąd nam nie wiadomo. Telegraficznej wiadomości nie otrzymali-

my, choć telegraf załatwiał jeszcze daleko mniej ważne rzeczy.

Wobec tego widział się cesarz zniewolony, gdy już ustanowiony termin dawno minął, zarządzić pierwszego września, o godzinie piątej po południu mobilizację naszych sił zbrojnych.

Zarazem chodziło nam o to, zapewnić się co do stanowiska Francyi. Na nasze jasne zapytanie, czy w razie wojny rosyjsko-niemieckiej zachowa się neutralnie, odpowiedziała nam Francya, iż postąpi sobie tak, jak tego wymagać będą jej interesy. Była to odpowiedź wymijająca na nasze zapytanie, jeżeli nie zgola przecząca.

Mimo to wydał cesarz rozkaz, aby nie naruszano granicy francuskiej. Rozkaz ten z wyjątkiem jednego jedyne go wypadku pilnie przestrzegano. Francya, która zarządziła mobilizację w tej samej co my godzinie, oświadczyła nam, iż na granicy naszej wyznacza neutralną przestrzeń dziesięciu kilometrów. A jak przedstawiała się rzeczywistość? Lotnicy rzucający bomby, patrolki kawaleryi, kompanie francuskie, przedzierające się na ziemię rzeszy! Tem złamala Francya, chociaż nie wypowiedziała wojny, pokój i nas zaczępiła.

Co się tyczy owego wyjątku, to otrzymałem od sztabu generalnego następującą wiadomość:

Z uzalań francuskich na naruszenie granicy z naszej strony tylko jednemu trzeba przyznać słuszność. Wbrew wyraźnemu rozkazowi przekroczył patrol, którym dowodził pewien oficer z 14 korpusu, 2 sierpnia granicę francuską. Patrol ten został prawdopodobnie wystrzelany, tylko jeden żołnierz powrócił. Dawno przedtem jednak, nim owe przekroczenie granicy z naszej strony nastąpiło, rzucali lotnicy francuscy aż w południowych Niemczech bomby na nasze straże graniczne. Wojska nasze odpowiednio do rozkazu zajęły początkowo stanowisko zupełnie obronne.

Tyle co do wiadomości sztabu generalnego.

Mości panowie! znajdujemy się obecnie we walce obronnej; a konieczność nie pyta się o prawa! Wojska nasze zajęły Luksemburgię, i wkroczyły już może na

terytorium belgijskie. Mości panowie, to sprzeciwia się prawu międzynarodowemu! Rząd francuski oświadczył wprawdzie w Brukselii, iż będzie szanował neutralność Belgii, dopóki nieprzyjaciel ją szanować będzie. Wiedzieliśmy jednak, iż Francya była gotowa do wkroczenia do Belgii. Francya mogła czekać, my nie! Napasć Francuzów na nasze skrzydło na dolnym Renem mogłoby być dla nas groźne. Tak więc widzieliśmy się zniewoleni, nie zważać na usprawiedliwione protesty rządu luksemburskiego i belgijskiego. Krzywdę — zaznaczam tu wyraźnie — krzywdę, którą w ten sposób popelniamy, będziemy się starali wynagrodzić, skoro osiągniemy nasz wojskowy zamiar. Kto tak jest zagrożony, jak my, może myśleć tylko o tem, w jaki sposób się przebiję.

Mości panowie! stoimy ramie przy ramieniu z Austro-Węgrami. Co się tyczy stanowiska Anglii, to wyjaśniają je oświadczenia Edwarda Greya, który wypowiedział wczoraj w angielskiej izbie niższej. Anglia zapewnia nas, iż zostanie neutralną, jeżeli nie wkroczymy do Belgii. Myśmy dali rządowi angielskiemu oświadczenie, iż dopóki Anglia przestrzegać będzie neutralności, flota nasza północnego wybrzeża Francyi nie zaczepi, i że dopóty nie naruszymy całości ani niezależności państwa belgijskiego. To oświadczenie powtarzam tu przed całym światem, a mogę dodać, że dopóki Anglia pozostanie neutralną, my gotowiśmy także w razie wzajemności, nie podejmować się żadnych operacji wojennych przeciwko francuskiej flocie handlowej.

Mości panowie! tyle co do wydarzeń. Powtarzam tu słowa cesarza: „Z czystem sumieniem rozpoczynają Niemcy tę wojnę!“ Walczymy o owoce naszej pokojowej pracy, o spuściznę wielkiej przeszłości i o naszą przyszłość. Jeszcze nie upłynęło pięćdziesiąt lat, o których powiedział Moltke, iż powinniśmy stać uzbrojeni, aby spuściznę, aby zdobycz z r. 1870 bronić. Teraz wybija godzina ciężkiej próby dla naszego narodu. Lecz z ufnością oczekujemy jej. Armia nasza znajduje się

w polu, flota gotowa do walki — a za nimi cały niemiecki naród! Cały naród do jednego męza!

Wy, mości panowie, znacie wasze obowiązki w całym swem znaczeniu. Przedłożeń uzasadnić nie potrzeba. Proszę o ich szybkie załatwienie.

Po krótkim przemówieniu prezydenta parlamentu, dr. Kaempfa oraz socjalisty Haasego przyjęto jęgnogłównie wszelkie przedłożenia, z których najważniejsze było uchwalenie pięć miliardów marek na cele wojenne. Późem parlament zamknęło trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza niemieckiego.

Drugie wojenne posiedzenie parlamentu niemieckiego.

Drugie wojenne posiedzenie parlamentu niemieckiego, które się odbyło dnia 2 grudnia 1914 miało przebieg następujący:

Przy przepelnionej sali posiedzeń zagaił marszałek dr. K a e m p f posiedzenie krótką przemiową, w której dał pogląd na ubiegłe wypadki i poświęcił kilka słów wspomnienia poległym. Następnie zabrał głos kanclerz p. B e t h m a n n - H o l l w e g, którego mowę przerywano częstemi oklaskami i oznakami zadowolenia.

Przemówienie kanclerza Bethmann-Hollwega.

Kanclerz wyraził nasamprzód parlamentowi najlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienie od cesarza, przy którym — jak zaznaczył — wraz z wojskiem jego i marynarką pozostają myśli narodu niemieckiego. Z pełnem zaufaniem i dumą patrzą Niemcy na sprzymierzoną armię austro-węgierską. Jako nowy sojusznik przybyła Niemcom i Austrii T u r c y a.

Dalej oświadczył Bethmann-Hollweg: Bezprzykładna dzielność wojsk naszych zanosła wojnę w kraj nieprzyjacielski. Tam stoimy silni i niewzruszeni. Z wszelką ufnością możemy patrzeć w przyszłość. A e siła oporu nieprzyjaciela nie jest jeszcze złamana, nie

jestemy jeszcze u końca ofiar, jakie musimy ponosić; naród poniesie je jednakże w dalszym ciągu z tym samym heroizmem, z jakim to czynił dotychczas.

Po posiedzeniu parlamentu, w dniu 4 sierpnia, przybył tutaj ambasador angielski, przynosząc nam ultimatum Anglii, a w razie odrzucenia tegoż, wypowiedzenie wojny. Nie mogłem wówczas (to znaczy na pierwszym posiedzeniu wojennem parlamentu niemieckiego) wypowiedzieć się co do tego stanowiska rządu angielskiego. Chcę wobec tego dziś dorzucić kilka uwag. Odpowiedzialność z e w n ę t r z n ą za tę największą ze wszystkich wojen ponoszą mężowie kierujący w Rosyi, którzy spowodowali i przeprowadzili mobilizację całej armii rosyjskiej.

Jeszcze większa odpowiedzialność jednak, odpowiedzialność w e w n ę t r z n ą ponosi rząd angielski. Gabinet londyński mógł być wojnę tę uniemożliwić, gdyby był niedwuznacznie oświadczył w Petrogradzie (czyli w Petersburgu), że Anglia nie zamierza dopuścić do wywołania wojny europejskiej z powodu zatargu austriacko-serbskiego. Wówczas byłaby Francya zmuszona odradzić Rosyi energicznie wszelkich kroków zaczepnych, wówczas też byłaby droga utorowana dla naszej akcyi pośredniczącej. Anglia nie uczyniła tego. Anglia znała dążności wojownicze małej klikki nieodpowiedzialnej, ale bardzo potężnej, otaczającej cara. Anglia widziała jak koło zaczyna się toczyć, lecz nie zatrzymała go. Anglia oświadczyła niedwuznacznie w Petersburgu, że stoi po stronie Francyi, a tem samem i Rosyi. Dowodzą tego jasno i bezsprzecznie publikacye różnych gabinetów, a mianowicie angielska niebieska księga. Ale wówczas też nie można było Petrogradu powstrzymać. Posiadamy o tem świadectwo nieuprzedzone, mianowicie sprawozdanie posła belgijskiego w Petrogradzie z 30 lipca. Pisze on: Dziś panuje w Petrogradzie głębokie przekonanie, ba — istnieje nawet pewność, że Anglia poprze Francję. Poparcie to ma znaczenie olbrzymie i przyczyni się niemal do tego, by wysunąć na czoło partyę wojenną.

Jeszcze latem oświadczały politycy angielscy

w parlamencie niejednokrotnie, że żaden układ, żaden sojusz nie wiąże rządu angielskiego. Anglia z własnej woli mogła się zdecydować, czy w wojnie chce wziąć udział lub nie. Nie obowiązek tedy, nie przymus ani nawet zagrożenie własnego kraju spowodowało mężów angielskich do współudziału we wojnie. Jedno tedy tylko pozostanie: Gabinet londyński spowodował tę olbrzymią niesłychaną wojnę, ponieważ okazywała mu się korzystną do zniszczenia nerwu życiowego swego największego konkurenta pod względem gospodarczym. Anglia tedy i Rosya ponoszą odpowiedzialność za tę katastrofę, za tę wojnę wszechświatową, która spadła na Europę i na świat cały.

A złamanie neutralności Belgii, które Anglia nam zarzucała, dopuściła się Anglia sama. W dniu 2 sierpnia o godzinie 11 wieczorem oświadczyliśmy w Brukselii, że znane nam plany wojenne francuskie zmuszają nas w celu samoobrony do marszu przez Belgię. Ale już w południe tego dnia, a więc zanim w Londynie wiedzieć było można o naszym kroku w Brukselii przyrzekła Anglia Francyi swoje poparcie bez zastrzeżeń w razie ataku floty niemieckiej na wybrzeże francuskie. O neutralności belgijskiej nie było tam ani słowa (?) Fakt ten stwierdziły oświadczenia Sir Edwarda Greya w dniu 3 sierpnia w Izbie Gmin, których w dniu 4 sierpnia jeszcze nie znałem.

Gdym w dniu 4 sierpnia mówił o niesprawiedliwości, którą popelniamy idąc przez Belgię, nie było jeszcze rzeczą pewną, czy rząd brukselski w ostatniej chwili nie zdecyduje się jeszcze oszczędzić kraju i cofnąć się, protestując do Antwerpilii. Pamiętacie panowie, że po zdobyciu Leodyum wysłane zostało na wniosek naszego rządu wojskowego nowe zawezwanie w tym samym sensie do Brukselii. Jest rzeczą stwierdzoną, że nie z powodu belgijskiej neutralności Anglia wypowiedziała nam wojnę, tylko dla tego, ponieważ z pomocą dwóch największych mocarstw wojskowych chciała nas zniszczyć. Od 1 sierpnia, od chwili, w której Anglia przyrzekła Francyi pomoc, znajdowała się Anglia w rzeczy-

wistości z nami w stanie wojennym. Umotywowanie wypowiedzenia wojny było tylko komedią, która miała zmylić państwa neutralne i kraj własny. Na wezwanie Anglii wydarła nam Japonia bohaterkie Tsingtau i złamała przytem neutralność Chin. Czy Anglia wystąpiła przeciwko temu złamaniu neutralności? Czy tutaj z tą samą wojowniczością wystąpiła w obronie państw neutralnych?

Pewne dzieło angielskie oznacza jako zasadę polityki angielskiej, praktykowaną już od setek lat, że zawsze należy się zwracać przeciwko najpotężniejszemu mocarstwu na kontynencie. W tem z góry leżał zaczepny charakter trójporozumienia w przeciwieństwie do stanowiska obronnego trójprzymierza. Bo naród tak potężny i dzielny jak niemiecki nie pozwoli się ograniczać w swobodnem rozwijaniu swych sił. Wobec takiego układu politycznego była dla polityki niemieckiej droga jasno wytknięta. Musieliśmy starać się za pomocą porozumienia z poszczególnymi mocarstwami trójporozumienia usuwać niebezpieczeństwo wojny. Równocześnie musieliśmy wzmacniać naszą siłę zbrojną tak, by w razie wybuchu wojny mieć dostateczną moc do jej przeprowadzenia. Uczyniliśmy jedno i drugie. We Francyi napotkaliśmy ciągle na stare plany odwetu. W Rosyi cobyśmy dokonali kilku pojedynczych układów, ale silny związek Anglii i Francyi, przeciwieństwo Rosyi do złączonej z nam sojuszem Austrii i nienawiść panslawizmu do Niemców uniemożliwiały wszelkie porozumienie. Najswobodniejszą pod tym względem miała jeszcze rękę Anglia. Tutaj można było najpierw starać się o porozumienie, które przypuszczam, że nie mówię za wiele, byłoby zagwarantowało pokój europejski. Podług tego musiałem działać i działałem też. Droga była wązka, wiedziałem o tem przedtem. Sposób myślenia angielskiego ustawił w ciągu stuleci zasadę polityczną o sile samo się przez się rozumiejącego dogmatu, że Anglii należy się stanowisko rozjemcy świata, które utrzymane być tylko może przez niezaprzeczone panowanie na oceanach z jednej a przez tak często wymienianą równowagę sił na kontynencie

z drugiej strony. Nie przypuszczałem, że będę mógł kiedykolwiek odeprzeć tę starą zasadę angielską. Przypuszczałem, że będzie możliwem, iż wzmagająca się siła Niemiec, wzmagające się ryzyko wojny przekonają Anglię, że ta tak długo przez politykę angielską reprezentowana zasada jest przestarzałą i niepraktyczną i że Anglia uczuje się spowodowaną do porozumienia się z Niemcami. Lecz dogmat ten nie był tak silnie zakorzeniony, że z góry uniemożliwiał wszelkie próby porozumienia.

Po kryzysie w roku 1911 rząd angielski uznał za stosowne wdrożyć tajne układy wojskowe z Francją i Anglią. Myśmy o tem wiedzieli, a gdy się dowiedział o zamierzonych układach pomiędzy Anglią a Rosją pod względem marynarki — było to w początkach lipca tego roku — dałem to w Londynie dokładnie do zrozumienia i wskazałem na to, co za niebezpieczeństwo wojny europejskiej układ taki zawiera. Nie upłynęło dni 14 a wykazało się, że było prawdą to co przewidywałem (?) Z takiego położenia sprawy wyciągnęliśmy tylko konsekwencyę. W szybkim tempie przedłożyłem Panom największe projekty zbrojeń, jakie zna historia Niemiec, a wy Panowie zupełnie uznając niebezpieczeństwa, które nas otaczają ofiarnie i chętnie zgodziliście się na nie.

Jedną tylko odpowiedź dać możemy naszym wrogom: Niemcy zniszczyć się nie pozwolą. Nasze siły militarne i finansowe wspaniale dowiodły swej wartości. Wszystko stoi teraz na usługach jednego wielkiego naszego celu: życie i mienie poświęcić za kraj naszych ojców, za nadzieje dzieci i wnuków. Świetny ten duch, który naród ożywia musi zwyciężyć i też zwycięży. A gdy wywalczymy sobie chwalebny i szczęśliwy pokój, wtenczas szanować będziemy ten zapal jako najświętszą spuściznę wielkich tych chwil. Wiernie i z głęboką wdzięcznością wspominać będziemy synów Niemiec, którzy życie poświęcili za honor swej ojczyzny. Przetrzymamy tę wojnę, aż będziemy mieli pewność, że nikt nie odważy się zakłócić nam spokoju.

Będzie to pokój, w którym rozwiniemy naszą niemiecką istotę i niemiecką siłę jako naród wolny. (Żywe oklaski i uznania.)

Po kanclerzu zabrał głos poseł *H a a s e* w imieniu partji socjalistycznej, oświadczając, że fakty później stwierdzone nie wystarczają, by odstąpić od stanowiska, które kanclerz zajął w parlamencie z dnia 4 sierpnia wobec Luksemburgii i Belgii. Frakcyja socjalistyczna stoi na stanowisku swem z dnia 4 sierpnia; wojnę, która ma swe głębsze powody w przeciwnieństwach gospodarczej natury, zwalczyliśmy do ostatniej chwili, lecz jeszcze i teraz zagrożone są granice państwa niemieckiego przez wojska nieprzyjacielskie. Wobec tego musi naród niemiecki całemi siłami bronić swego kraju. Dlatego partya socjalistyczna godzi się na żądane nowe kredyty. Już w dniu 4 sierpnia po porozumieniu z międzynarodową organizacją ogłosiliśmy zasadę, że każdy naród ma prawo do narodowej samodzielności. Jest naszym niezłomnem przekonaniem, że rozwój narodów tylko wtenczas jest możliwy, jeżeli jeden naród nie będzie zagrażał bytowi i niepodległości drugiego narodu i nie będzie siał temsamem nasienia nowej wojny. W dalszym ciągu domaga się socyalny demokrata zajęcia się rodzinami żołnierzy w polu, uciekinierami i pozostającymi bez pracy i występuje przeciwko ograniczeniom jakie stan wojenny spowodował.

Poseł *S p a h n* (centrowiec) oświadcza w imieniu innych partji obywatelskich, że i one mają te same życzenia, lecz dziś dobro narodu stoi ponad wszystkim.

Następnie przyjęto przedłożenie, uchwalające sumę 5 miliardów na cele wojny, w trzech czytaniach. Przeciw głosował tylko socyalista *L i e b k n e c h t*.

Po ukończeniu obrad odroczoneo parlament do 2-go marca 1915 roku. Marszałek zamknął posiedzenie przemową, w której wyraził zaufanie i przeświadczenie, że Niemcy w tej sobie narzuconej walce zwyciężą. Przemówienie zakończył marszałek okrzykiem na cześć cesarza, wojska, marynarki i ojczyzny. Posłowie okrzykowi powtórzyli z zapalem.

Akta urzędowe w sprawie wybuchu wojny powszechnej w roku 1914.

Wymiana telegramów pomiędzy carem Mikołajem II a cesarzem Wilhelmem II.

[Telegram cesarza Wilhelma do cara.

28 lipca.

Wielce się zaniepokoiłem wrażeniem, jakie w Twoim państwie wywarło wystąpienie Austrii przeciwko Serbii. Skandaliczna agitacja, która już od lat rozpowszechniała się w Serbii, doprowadziła do strasznej zbrodni, której ofiarą padł arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Duch, który pobudził Serbów do zamordowania swego własnego króla i tegoż małżonki, panuje w owym kraju jeszcze do dziś dnia. Bez wątpienia przyznasz mi słusność, iż obaj, Ty i ja, jakoteż wszyscy panujący wspólnie jesteśmy interesowani i domagać się musimy, aby wszyscy, którzy za ohydłą tę zbrodnię są moralnie odpowiedzialni, zostali przykładnie ukarani.

Z drugiej strony pojmuję, jak trudno Tobie i Twemu rządowi jest, wystąpić przeciw ogólnej opinii. Pomny na serdeczną przyjaźń, która nas od dłuższego czasu silnie łączy, użyję wszelkiego mego wpływu, aby Austryę nakłonić do szukania drogi otwartego i pokojowego porozumienia się z Rosyą. Mam mocną nadzieję, że będziesz mnie we wszelkich mych usiłowaniach do usunięcia trudności, które jeszcze powstać mogą, popierać.

Szczerze i oddany Twój przyjaciel i kuzyn

pod. Wilhelm.

Telegram cara do cesarza Wilhelma.

Peterhof. Pałac 29 lipca.

Ciesz się, iż wróciłeś do Niemiec. W tej tak poważnej chwili proszę szczerze o Twoją pomoc. Haniebną wojnę wydano słabemu państwu. Wzburzenie, które także osobiście podzielałam, jest w Rosyi bardzo wielkie. Przewiduję, iż naciskowi, wywieranemu na mnie, nie długo zdołam się oprzeć i zniewolony będę

wydać rozporządzenia, które doprowadzą do wojny. Ażeby więc uniknąć nieszczęścia, tak wielkiego, jakim by była wojna europejska, proszę Cię ze względu na naszą dawną przyjaźń, abys uczynił wszystko, co w Twych siłach, by powstrzymać Twego sojusznika od kroku zbyt daleko posuniętego.

pod. Mikołaj.

Odpowiedź cesarza Wilhelma na telegram cara.

Potsdam 29 lipca.

Telegram twój otrzymałem i podzielałm Twe życzenia celem utrzymania pokoju. Nie mogę jednak postępowania Austrii nazywać „haniebną wojną“. Austro-Węgry wiedzą z doświadczenia, iż obietnice Serbii, jeżeli znajdują się tylko na papierze, nie są godne zaufania. Według mego zdania, trzeba wystąpienie Austro-Węgiei uważać jako usiłowanie, by otrzymać gwarancję, iż Serbia obietnice swe rzeczywiście wypełni.

W zdaniu tem potwierdza mnie oświadczenie gabinetu austriackiego, iż Austro-Węgry nie dążą wcale do zaboru ziem serbskich. Sądzę więc, że Rosya może wobec wojny serbsko-austriackiej spokojnie odegrać rolę widza, nie narażając przez to Europę na wojnę najokropniejszą, jaką kiedyś widziała. Uważam, iż porozumienie bezpośrednie pomiędzy Twym rządem a Wiedniem jest możliwe i pożądana godne, porozumienie, które — jak to Tobie już telegraficznie doniosłem — rząd mój usilnie poprzeć się stara. Oczywiście przyspieszyłyby wojskowe zarządzenia Rosyi, któreby Austro-Węgry uważały jako groźby, nieszczęście, jakie staramy się obaj usunąć podkopałyby także moje stanowisko pośrednika, przyjęte skwapliwie — na Twe odezwanie się do mej przyjaźni i pomocy.

pod. Wilhelm.

Telegram cesarza Wilhelma do cara.

Posłowi memu poleciłem, aby rządowi Twemu zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo i skutki w razie jakiejś mobilizacyi; to samo napisałem ci w mym ostatnim telegramie. Austro-Węgry zmobilizowały swe

wojska tylko przeciwko Serbii i tylko pewną część swej armii. Jeżeli zatem Rosya, jak to wynika z doniesienia Twego i Twego rządu, zbroi się przeciwko Austro-Węgrom, to moja rola pośrednictwa, którą mi po przyjacielsku powierzyłeś i którą na wyraźną Twą prośbę przyjąłem, zostanie znacznie utrudniona, jeżeli nie uniemożliwiona zgoła. Cały punkt ciężkości w rozstrzygnięciu sprawy ciąży obecnie na Twych barkach, na nich też spoczywa odpowiedzialność za wojnę lub pokój.

pod. Wilhelm.

Odpowiedź cara.

Peterhof, 30 lipca 1914.

Dziękuję ci serdecznie za Twą szybką odpowiedź. Wysyłam Tatyszewa z informacyami. Zarządzone przygotowania wojskowe, zostały już przed pięciu dniami uchwalone i to celem obrony przeciw przygotowaniom Austrii. Mam mocną nadzieję, iż te przygotowania w żadnej mierze nie będą wpływały ujemnie na Twą rolę pośredniczącą, którą bardzo wysoko cenię. Potrzebny nam Twój silny nacisk na Austryę, ażeby doszło do porozumienia.

pod. Mikołaj.

31. lipca 1914.

Dziękuję Ci serdecznie za podjęcie się pośrednictwa, które każe się spodziewać, iż zatarg może się zakończyć pokojowo. Jest dziś już ze względów technicznych nie możliwem, powstrzymać naszych zarządzeń wojskowych, które były z powodu mobilizacyi austryackiej konieczne. Jesteśmy dalecy od tego, aby pragnąć wojny. Dopóki trwać będą uchwały pomiędzy Austryą a Serbią, nie przybiorą wojska me żadnej wyzywającej akcyi. Zaręczam Ci to uroczyście.

pod. Mikołaj.

Odpowiedź cesarza Wilhelma.

Na powoływanie się Twe do mej przyjaźni i na Twą prośbę o mą pomoc podjąłem się pośrednictwa pomiędzy Twym a austro-węgierskim rządem. Podczas tej akcyi zmobilizowano Twe wojska przeciwko sprzymierzonym ze mną Austro-Węgrom, skutkiem czego pośrednictwo me, jak Ci to już doniosłem, stało się prawie

bez znaczenia. Mimo to pośrednictwa nie zaniechałem. Obecnie otrzymuję wiarogodne doniesienia o poważnych przygotowaniach wojskowych także nad naszą granicą. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo mego państwa zniewala mnie do środków obronnych. W usiłowaniach moich celem utrzymania pokoju powszechnego posunąłem się aż do ostatecznych granic. Nie na mnie spada wina za nieszczęście, które teraz grozi całemu cywilizowanemu światu. Jeszcze w tej chwili jest w twym ręku nieszczęście to usunąć. Nikt nie zagraża honorowi i potędze Rosyi, któraby chyba mogła poczekać na wynik mego pośrednictwa. Zalecana mi na łożu śmiertelnym przez dziada mego przyjaźń dla Ciebie i Twego państwa, była mi zawsze święta i zawsze stałem wiernie przy Rosyi, gdy znajdowała się w przykrej doli, zwłaszcza podczas ostatniej wojny. Pokój Europy możesz jeszcze zachować, jeżeli Rosya zdecyduje się, powstrzymać zarządzenia wojskowe, które zagrażają Niemcom i Austro-Węgrom.

pod. Wilhelm.

Zanim telegram ten doszedł do miejsca przeznaczenia, zarządzono już w Rosyi ogólną mobilizację, na co Niemcy stawily Rosyi ultimatum, żądając od Rosyi w przeciągu dwunastu godzin rozbrojenia a w przeciwnym razie grożąc mobilizacją wojska niemieckiego oraz wypowiedzeniem wojny.

Telegram kanclerza niemieckiego do ambasadora niemieckiego w Petrogradzie w dniu 31 lipca 1914.

Mimo toczących się układów i pomimo, iż dotychczas sami nie zarządziliśmy do tej chwili żadnych przygotowań mobilizacyjnych, zmobilizowała Rosya całą swoją armię i flotę a więc także przeciwko nam. Tym krokiem rosyjskiego rządu jesteśmy zniewoleni wypowiedzieć dla bezpieczeństwa kraju „grożące niebezpieczeństwo wojenne“, co nie oznacza jeszcze mobilizacji. Mobilizacja nastąpi jednak, jeżeli Rosya w przeciągu dwunastu godzin nie powstrzyma przygotowań wojennych przeciwko nam i Austro-Węgrom zwróconych i o tem nam nie da wiarogodnych oświadczeń. Proszę

oświadczyć to natychmiast panu Sazonowi i donieść mi telegraficznie, o której godzinie oświadczenie to nastąpiło.

Telegram kanclerza do niemieckiej ambasady w Paryżu
w dniu 31 lipca 1914.

Rosya zarządziła mimo toczących się jeszcze układów i pomimo, że nie poczyniliśmy żadnych zarządzeń wojskowych, ogólną mobilizację swej armii i floty, zwracając się więc także przeciwko nam. Ogłosiliśmy wobec tego „groźny stan wojenny“, któremu towarzyszyć będzie mobilizacya, jeżeli Rosya w przeciągu dwunastu godzin nie zaprzestanie zbrojenia się przeciwko nam i Austryi. Mobilizacya oznaczałaby napewno wojnę. Proszę zapytać się rząd francuski, czy w razie wojny rosyjsko-niemieckiej zachowa się neutralnie. Odpowiedź powinna być dana w przeciągu ośmastej godzin. Donieść zaraz telegraficznie godzinę stawienia pytania. Pospiech konieczny.

Telegram kanclerza rzeszy niemieckiej do posła niemieckiego
w Petrogradzie w dniu 1 sierpnia 1914.

Jeżeli rząd rosyjski nie da na nasze żądanie zadowalniającej odpowiedzi, proszę waszą ekscelencyę podać mu dzisiaj o godz. 5 po południu (czas średnio-europejski) następujące oświadczenie:

Cesarski rząd starał się od początku zatargu, uśmierzyć go w sposób pokojowy. Odpowiednio do wyraźnego życzenia cara jęgości, cesarza Rosyi podjął się miłościwy nasz cesarz niemiecki wspólnie z Anglią pośrednictwa pomiędzy gabinetami w Wiedniu i w Petersburgu, gdy Rosya nie czekając wyniku pośrednictwa, zarządziła mobilizację swych wszelkich sił zbrojnych na lądzie i na morzu.

Wskutek tego groźnego zarządzenia, nie usprawiedliwionego żadnem przygotowaniem wojennem Niemiec, znajdowało się państwo niemieckie w wielkiem i bezpośredniem niebezpieczeństwie. Gdyby rząd cesarski nie był powziął odpowiedniej decyzji w stosunku do groźnego położenia, byłoby bezpieczeństwo i byt Niemiec narażone na szwank. Z tego powodu wi-

dział się rząd niemiecki zniewolony, domagać się od rządu Jego cesarskiej mości, cesarza Wszechrosyan, powstrzymanie wymienionych przygotowań wojennych. Rosya wzbraniając się w spełnieniu tego żądania ujawniła, iż akcyja jej zwraca się przeciwko Niemcom. Wobec tego mam zaszczyt, z polecenia mego rządu oświadczyć waszej ekscelencyi, co następuje:

Najjaśniejszy pan mój i zacny władca przyjmuje w imieniu rzeszy wyzwanie i uważa się jako znajdujący się z Rosyą w stanie wojennym.

Proszę dojdzie i chwilę wykonania tegoż polecenia natychmiast telegraficznie oznajmić.

Upraszam zażądać paszporty i zlecić obronę oraz sprawy poselstwu amerykańskiemu.

Telegram posła niemieckiego w Paryżu do kanclerza rzeszy niemieckiej w dniu 1 września 1914.

Na me kilkakrotne zapytanie, czy Francya w razie wojny rosyjsko-niemieckiej zachowałaby się neutralnie, oświadczył mi prezes ministrów, iż Francya tak postąpi, jak tego wymaga dobro Francyi.

Treść noty austro-węgierskiej do Serbii i odpowiedź Serbii.

Morderstwo serajewskie było pozornym powodem obecnej wojny wszechświatowej. Austro-Węgry przeprowadziwszy śledztwo przeciw Principowi, Cyganiewiczowi i towarzyszom, sprawcom zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, stawily Serbii następującą notę czyli ultimatum:

Nota austro-węgierska do rządu serbskiego.

Nota, czyli pismo rządu austro-węgierskiego do rządu serbskiego, wręczona rządowi serbskiemu przez posła austro-węgierskiego w Białogrodzie, barona Gieszla, zajmuje się w pierwszej części ogólnikowo o niedotrzymaniu zobowiązań Serbii wobec Austro-Wę-

gier, a w drugiej części wylicza poszczególne żądania Austrii.

Przypomina więc na wstępie, że Serbia przez posła swego w Wiedniu w dniu 31 marca 1909 r. złożyła urzędowe oświadczenie, iż aneksya Bośni i Hercegowiny, (krajów ongi serbskich) nie narusza spraw serbskich i że Serbia, rezygnując z zajętego poprzednio stanowiska protestującego, gotowa jest żyć z monarchią austro-węgierską na przyjaznej stopie.

„Oświadczenia powyższego — tak wywodzi rząd austriacki w nocie — Serbia nie dotrzymała, nie tłumila w swym kraju ruchu wrogiego Austrii, pozwoliła na tworzenie się w kraju towarzystw i organizacyi z wrogimi dążeniami wobec Austrii, szerząc mordy i terroryzm. Rząd serbski nie uczynił nic, aby tamować napaści na Austrię przez prasę serbską i tolerował propagandę zbrodniczą przeciw Austrii.

Rząd serbski — tak brzmi dalej nota — pozwalał na czynny udział oficerów i urzędników w tej agitacyi, na propagandę niezdrową w szkołach i na manifestacye, które tchnęły nienawiścią i pogardą dla Austrii.

Tolerowanie tego wszystkiego trwało nawet po dniu 28 czerwca, kiedy to zaszło morderstwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki, co pokazało światu straszne następstwa takiej tolerancyi. Zeznania w śledztwie wykazały, że morderstwo uknute zostało w Białogrodzie, że mordercy broń i bomby otrzymali od serbskich oficerów i urzędników, należących do stowarzyszenia Narodowej Obrony i że przewóz zbrodniarzy oraz broni przez granicę uskuteczniiony został przez kierownicze serbskie straże graniczne.

Te fakta nie pozwalają dłużej cesarsko-królewskiemu rządowi zachowywać nadal tej wyczekującej cierpliwości, którą przez całe lata okazywał. Wynik śledztwa nakłada na c. k. rząd obowiązek położenia kresu tym machinacyom, które stanowią stale zagrożenie pokoju monarchii. Dla osiągnięcia zaś tego celu widzi się c. k. rząd zmuszony do wymagania od Serbii oficjalnego zapewnienia, że rząd serbski propagandę, zwróconą przeciw Austrii i Węgrom potępia i że

zobowiązuje się zgnieść wszelkimi środkami tę zbrodniczą i terrorystyczną agitację.

Aby zobowiązaniom tym nadać uroczysty charakter zamieści rząd serbski na pierwszej stronie swego oficjalnego organu z d. 26 lipca (starego stylu) następujące oświadczenie:

„Królewski rząd serbski potępia istniejącą propagandę przeciwko Austro-Węgrom, t. j. całość wszystkich tych usiłowań, które zmierzają do oderwania części terytoryów (ziemi) od monarchii austro-węgierskiej i ubolewa szczerze nad strasznymi następstwami tych zbrodniczych czynów. Rząd królewski serbski ubolewa, że urzędnicy i oficerowie serbscy brali udział w tej propagandzie i narazili przez to przyjazno-sąsiedzkie stosunki z Austrią, które rząd serbski zobowiązał się uroczyście zachowywać w oświadczeniu swem z dnia 31-go marca 1909 r. Rząd królewski, oddalając od siebie wszelką myśl wmieszania się w stosunki mieszkańców którejkolwiek części Austrii i Węgier, uważa za swój obowiązek, zwrócić uwagę oficerom, urzędnikom i całej ludności serbskiej, że w przyszłości z największą surowością wystąpi przeciwko wszelkim tym osobom, które w tym kierunku cośkolwiek zawinią“.

To oświadczenie zostanie równocześnie podane w rozkazie dziennym króla serbskiego do wiadomości armii i ogłoszone w oficjalnym organie armii serbskiej.

Rząd królewski serbski zobowiązuje się ponadto:

1) Stłumić każdą publikację, która podnieca do nienawiści i pogardy dla monarchii i której ogólna tendencja zwraca się przeciw całości terytoryalnej Austrii.

2) Natychmiast przystąpić do rozwiązania stowarzyszenia Narodna Obrana, skonfiskować wszystkie środki propagandy tejże, oraz wystąpić w ten sam sposób przeciw tym towarzystwom i organizacyom Serbii, które zajmują się propagandą, zwróconą przeciw Austro-Węgrom. Rząd

królewski zarządzi potrzebne środki, aby rozwiązane towarzystwa swej działalności nie uprawiały w dalszym ciągu pod inną nazwą i w innej formie.

3) Bezwzględnie usunąć z nauki publicznej w Serbii, tak ze zespołu nauczycielskiego jak i ze środków naukowych to wszystko, co służy lub posłużyć może do podsyceania propagandy przeciw Austro-Węgrom.

4) Usunąć ze służby wojskowej i administracyi wogóle tych oficerów i urzędników, którzy winni są propagandy przeciw Austrii i których to nazwiska rząd austriacki z równoczesnem zakomunikowaniem istniejącego przeciw nim materiału wymieni.

5) Zgodzić się na to, aby w Serbii władze c. k. rządu austriackiego współdziałały przy tłumieniu ruchu skierowanego przeciw całości terytorjalnej monarchii.

6) Wdrożyć śledztwo sądowe w sprawie spisku z dnia 8 czerwca przeciwko tym jego członkom, którzy się znajdują na ziemi serbskiej. W tym celu delegowane organa (władze) rządu austro-węgierskiego wezmą udział w odnośnych badaniach.

7) Przedsięwziąć z całym pospiechem aresztowania majora Voi Tankosicza i niejakiego Milana Ciganowicza, serbskich urzędników, którzy są skompromitowani wynikami śledztwa.

8) Zapobiedz udziałowi władz serbskich w przemyśnianiu przez granicę broni i materiałów wybuchowych przez skuteczne rozporządzenie, a te organa służby granicznej, które sprawcom zbrodni w Serajewie podczas przejścia przez granicę pomagały, ze służby uwolnić i ukarać surowo.

9) Dać wyjaśnienie c. k. rządowi austro-węgierskiemu w sprawie nie dających się usprawiedliwić oświadczeń serbskich funkcyonaryuszów w Serbii i zagranicą, którzy niepomini swego stanowiska rządowego, nie wahali się po zamachu, z dnia 28 czerwca, w wywia-

dach wypowiedać się w sposób nieprzyjazny dla Austro-Węgier.

10) Zawiadomić bezzwłocznie c. k. rząd austro-węgierski o przeprowadzeniu środków, w poprzednich punktach wymienionych.

Odpowiedź na żądanie powyższe ma nastąpić do soboty dnia 25 b. m. o godz. 6 wieczorem.

O wynikach śledztwa w Serajewie, o ile się odnoszą do funkcyonaryuszy, wymienionych w punktach 7 i 8, dołącza się do tej noty, co następuje:

Śledztwo karne przeciwko Gabrynowiczowi, Principowi i towarzyszom, z powodu dokonanego 28 czerwca skrytobójstwa, doprowadziło do następujących wyników:

Po pierwsze: Plan zamordowania arcyksięcia Franciszka Ferdynanda podczas pobytu w Serajewie powzięli w Białogrodzie Gabrynowicz, Princip, Negelko, niejaki Milan Cyganowicz i Triszko Grabes przy pomocy majora serbskiego, Voi Tankosicza.

Po drugie: Sześć bomb i cztery browningi wraz z amunicją, któremi posługiwali się zbrodniarze jako narzędziami, wystarali się i dostarczyli Principowi, Gabrynowiczowi i Grabesowi w Białogrodzie niejaki Milan Cyganowicz i major Voi Tankosicz.

Po trzecie: Bomby są granatami ręcznymi, które pochodzą z arsenału armii serbskiej w Kragujewac.

Po czwarte: Aby zapewnić udanie się zamachu, Cyganowicz pouczył Principa, Gabrynowicza i Grabesa, jak należy się obchodzić z granatami oraz w strzelaniu z browningów w lesie około placu do strzelania w Topsieder.

Po piąte: Aby Principowi, Gabrynowiczowi oraz Grabesowi przejście przez granicę hercegowińsko-bośniacką i przemykanie broni umożliwić, Cyganowicz zorganizował cały tajny system transportowy. Przejście zbrodniarzy wraz z bronią do Bośni i Hercegowiny przeprowadzili serbscy kapitanowie graniczni z Szabacu i Leśnicy, jako też serbski urzędnik celny Rudywaj Grbicz z Leśnicy przy pomocy kilku innych osób“.

Notę doręczył austro-węgierski poseł w Białogrodzie, baron Gieszl, serbskiemu ministrowi skarbu Paczu, który zastępował wówczas prezesa ministrów, Pasicza.

Odpowiedź serbska na notę austro-węgierską.

Nota serbska doręczona rządowi austriackiemu w dniu 25 lipca 1914 brzmi następująco:

„Rząd królewski serbski otrzymał uwiadomienie c. i k. rządu (austriacko-węgierskiego) z dnia 10 b. m. (starego stylu) i jest przekonany, że jego odpowiedź rozproszy wszelkie nieporozumienie, które grozi zamęceniem stosunków przyjazno-sąsiednich między monarchią austro-węgierską i królestwem serbskiem. Rząd królewsko serbski wiadomy jest tego, że wobec wielkiej monarchii sąsiedniej przy żadnej sposobności nie ponowiono tych protestów, które swego czasu zarówno w skucepczynie jako też i w oświadczeniach i czynach odpowiedzialnych przedstawicieli państwa ujawniono, a które skończyły się oświadczeniem rządu serbskiego, w dniu 18 marca 1909 r., jako też dalej, że od owego czasu ani rozmaite po sobie następujące rządy królestwa serbskiego ani organy tegoż nie usiłowały zmienić położenia politycznego i prawnego, stworzonego w Bośni i Hercegowinie. Rząd królewski serbski stwierdza, że c. k. rząd nie podniósł żadnego przedstawienia w tym kierunku, wyjąwszy jednej książki naukowej, co do której c. k. rząd otrzymał zadawalniające wyjaśnienie. Serbia podczas trwania przesilenia bałkańskiego w licznych wypadkach dała dowody swej polityki pokojowej i umiarkowanej. To też tylko Serbii i ofiarom, jakie ona wyłącznie w interesie pokoju europejskiego poniosła, zawdzięczać należy, że ten pokój został utrzymany.

Rząd serbski nie może być odpowiedzialny za oświadczenia prywatne, jakimi są artykuły dziennikarskie i praca pokojowa towarzystw, oświadczenia, które prawie we wszystkich krajach są zwyczajnym objawem i które usuwają się z pod ogólnej kontroli państwowej, a to tem bardziej, że rząd królewski serbski

przy rozwiązywaniu całego szeregu kwestyi, które wyłoniły się między Serbią a Austro-Węgrami, okazał wiele ustępliwości, dzięki czemu udało mu się większą część tych kwestyi rozwiązać w duchu postępu obu krajów sąsiednich.

Rząd królewski serbski dlatego przez twierdzenie, że obywatele państwa serbskiego mieli brać udział w przygotowaniu popelnionego zamachu w Serajewie, został boleśnie zaskoczony. Rząd oczekiwał, że będzie zaproszony do współdziałania przy dochodzeniach w sprawie tej zbrodni i był gotów udowodnić swą pełną poprawność czynami mianowicie przeciw wszystkim osobom, co do których otrzymały uwiadomienie.

Stosownie do życzenia c. i k. rządu, rząd królewski serbski jest gotów oddać sądowi bez względu na stanowisko i rangę, każdego obywatela państwa serbskiego, co do którego udziału w zamachu w Serajewie będą nam dostarczone dowody. Zobowiązuje się zwłaszcza na pierwszej stronnicy „Dziennika urzędowego“ z 13 względnie 26 lipca ogłosić następujące oświadczenie:

„Rząd serbski królewski potępia wszelką propagandę, któraby się miała zwracać przeciwko Austro-Węgrom, to znaczy całość dążeń, które ostatecznie zmierzają do oderwania poszczególnych obszarów od monarchii austro-węgierskiej i ubolewa szczerze z powodu smutnych następstw tych machinacyi zbrodniczych.

Rząd królewski serbski ubolewa, że wedle oświadczenia c. i k. rządu niektórzy oficerowie serbscy i funkcjonaryusze współdziałali w wymienionej propagandzie i że przez to przyjazne stosunki narażone zostały, co do których rząd królewski serbski zobowiązał się w oświadczeniu z 31 marca 1909 w sposób uroczysty.

Rząd królewski serbski zobowiązuje się dalej:

1) Z okazji zwyczajnego zebrania się skucepzyzny włączyć do ustawy prasowej postanowienie, wedle których podburzanie do nienawiści i pogardy wobec monarchii, jako też wszelkie publikacye najostrzej będą ka-

rane, których ogólna tendencya zwraca się przeciw nie-tykalności terytoryalnej Austro-Węgier. Rząd zobowiązuje się z okazji nastąpić się mającej rewizyi konstytucy do artykułu 22 ustawy o konstytucy włączyć dodatek, który zezwala na konfiskatę podobnych publikacyi, co wedle wyraźnego postanowienia art. 22 konstytucy na razie jest niemożliwe.

2) Rząd królewski serbski nie posiada żadnych dowodów po temu, a także nota c. i k. rządu nie dostarcza takich dowodów, że towarzystwo „Narodna Obrana“ i inne podobne stowarzyszenia przez jednego ze swych członków jakikolwiek zbrodniczy czyn tego rodzaju popełniły. Mimo to rząd królewski serbski przyjmie żądanie c. i k. rządu i rozwiąże „Narodną Obraną“ oraz wszystkie towarzystwa, któreby miały działać przeciw Austro-Węgom.

3) Rząd królewski serbski zobowiązuje się bezwzględnie wyłączyć z nauki publicznej w Serbii wszystko, co mogłoby zwrócić na przeciw Austro-Węgom propagandę popierać, jeżeli c. i k. rząd dostarczy mu faktycznych dowodów na tę propagandę.

4) Rząd królewski serbski jest gotów wydalić tych oficerów i urzędników ze służby wojskowej i cywilnej, co do których dochodzenie sądowe stwierdzi, że dopuścili się czynów przeciw całości terytoryalnej monarchii. Rząd oczekuje, że c. i k. rząd w celu rozpoczęcia postępowania poda mu do wiadomości nazwiska tych oficerów i urzędników, oraz fakta, które się im zarzuca.

5) Rząd królewski serbski musi przyznać, że nie zdaje sobie dokładnie sprawy ze znaczenia i istoty żądania c. i k. rządu, które powiada, że rząd królewski serbski ma się zobowiązać do dopuszczenia na swojej ziemi organów c. i k. rządu do współdziałania — lecz rząd królewski oświadcza, że gotów przyjąć takie współdziałanie, które odpowiadałoby zasadom prawa między-

narodowego i procedurze karnej, jako też stosunkom przyjacielsko-sąsiednim.

6) Rząd królewski uważa oczywiście za swój obowiązek rozpocząć śledztwo przeciw tym wszystkim osobom, które brały udział w spisku z 15 względnie 28 czerwca, czy też miały w nim brać udział, a znajdowały się na jego obszarze. Co się tyczy współdziałania w tem śledztwie organów c. i k. rządu, specjalnie w tym celu wydelegowanych, to rząd królewski nie może go przyjąć, ponieważ byłoby to naruszeniem konstytucyi i ustawy o procedurze karnej, ale w poszczególnych wypadkach możnaby organy austro-węgierskie zawiadomić o wyniku dochodzeń.

7) Rząd królewski serbski jeszcze wieczorem tego dnia, w którym otrzymał notę, zarządził aresztowania majora Voi Tankosicza. Co do Milana Cyganowicza, który przynależy do monarchii austro-węgierskiej, a który aż do 15 czerwca jako aspirant służył w dyrekcyi kolejowej, to dotąd nie było go można odszukać i dlatego wysłano za nim list gończy. C. i k. rząd uprasza się, by w celu przeprowadzenia śledztwa, skoro tylko będzie mógł, podał nam w zwykłej formie do wiadomości powody podejrzenia tych osób oraz zebrane w śledztwie serajewskiem dowody winy.

8) Rząd serbski zaostrzy i rozszerzy istniejące zarządzenia co do tłumienia przemytnictwa broni i materiałów wybuchowych. Samo się rozumie przez się, że natychmiast rozpocznie śledztwo i surowo ukarze tych urzędników służby granicznej na linii Szabac-Łoźnica, którzy zaniedbali swego obowiązku i pozwolili sprawcom zbrodni przekroczyć granicę.

9) Rząd serbski chętnie jest gotów dać wyjaśnienia co do oświadczeń, którzy jego urzędnicy w Serbii i za granicą po zamachu w wywiadach czynili, a które wedle twierdzenia c. i k. rządu były dla monarchii nieprzyjaznymi, — skoro tylko c. i k. rząd oznaczy, gdzie są te oświadczenia i udowodni, że autorami ich są faktycznie ci funkcyonaryusze. Rząd serbski sam się postara, ażeby zebrać konieczne dowody i materiał dowodowy.

10) Rząd królewski, o ile to już nie nastąpiło w tej nocy, zawiadomi c. i k. rząd o przeprowadzeniu zarządzeń, zawartych w tych punktach, skoro tylko które z nich wyda i przeprowadzi. Rząd serbski sądzi, że leży w wspólnym interesie, nie rozwiązywać tych kwestyi zbyt pospiesznie i dlatego na wypadek, gdyby c. i k. rząd z tej odpowiedzi nie był zadowolony, jak zawsze, gotów jest przyjąć rozwiązanie pokojowe, czy to przez oddanie tej sprawy sądowi międzynarodowemu w Hadze, czy to wielkim mocarstwom, które brały udział w opracowaniu oświadczenia, złożonego przez rząd serbski 18, względnie 31 marca 1909 roku“.

Odpowiedź ta rządu serbskiego nie zadowolila rządu austro-węgierskiego. Rząd austriacki uważał ją za niewystarczającą. Przy poszczególnych ustępach i punktach porobił uwagi, w których głównie zarzuca rządowi serbskiemu nieszczerosc i wykrętnosc.

Posiedzenie parlamentu francuskiego.

W dniu 5 sierpnia odbyło się wojenne posiedzenie parlamentu francuskiego. Posiedzenie zagałl prezydent Deschantel. Poseł rosyjski Izwolski był na posiedzeniu tem także obecny, przysluchując się rozprawom z trybuny dyplomatycznej. Minister spraw zewnetrznych Viviani przeczytał orędzie prezydenta Poincarego, które parlament wysluchal stojac i wśród częstych okrzyków brawa. Publicznosc wtórowala posłom. Następnie Viviani wygłosił krótki referat o położeniu. Głośne okrzyki zadowolenia odezwały się, gdy podnosił rycerskie zachowanie się Belgii. Parlament przyjął z zapalem wiadomosc o francuskiej i rosyjskiej mobilizacji i zapowiedz mobilizacji angielskiej. Wśród szczególniej uwagi przeczytał Viviani dokumenty polityczne, łączące Francję z Anglią. W końcu oświadczył mówca wśród nadzwyczajnego zapalu i głośnych owacy: „Jesteśmy bez zarzutu i bez trwogi“. Następnie przy-

jęto przedłożenia rządowe a szczególnie dopuszczenie Alzatów i Lotaryńczyków do armii francuskiej. Prezydent izby przeczytał w końcu telegram skupsztyny oraz odpowiedź, w której Francya wypowiedziała mężnemu narodowi serbskiemu serdeczne pozdrowienie.

Posiedzenie wojenne dumy rosyjskiej.

W dniu 8 sierpnia przyjął car w pałacu zimowym w obecności naczelnego wodza, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, i wszystkich ministrów, członków rady państwa i dumy w uroczystej audyencji. Car wygłosił mowę, w której podkreślał „ogromny zapal uczuć patryotycznych“, które jak burza ogarnął cały kraj. W dumie rozwoził się następnie minister spraw zewnętrznych Sazonow o szczerych usiłowaniach Rosyi celem utrzymania pokoju i o wyzywającej postawie Austro-Węgier. Austro-Węgry nie zdołają powstrzymać usiłowania połączenia wszystkich Słowian. Rosya i jej sprzymierzeńcy nie mogą się zgodzić na to, by nad Europą zapanowały Niemcy i ich sprzymierzeniec.

Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Anglię.

Urzędowo doniesiono w dniu 5 sierpnia o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Anglię.

Wypowiedzenie wojny przez Anglię przyjął naród niemiecki z wielkiem oburzeniem, które przybrało w chwili wyjazdu posła angielskiego nawet dość groźną podstawę.

Wojna francusko-rosyjsko-angielsko-niemiecko-austryacka a Włochy.

Na mocy przymierza z Niemcami i Austro-Węgrami były Włochy zobowiązane w razie napaści przez Fran-

cyę i Rosyę poprzeć oręźnie Niemcy i Austryę. We Włoszech jednak lud stał od początku wojny po stronie Francyi. W końcu oświadczył rząd włoski, iż podczas tej wojny zachowa neutralność i to ze względu na trudną obronę swych długich wybrzeży przed flotą angielską i francuską. Niemcy, którzy początkowo oczekiwali wypowiedzenie wojny przez Włochy Francyi, przyjęli to oświadczenie z pokojem.

Wojna rosyjsko-niemiecko-austriacka a Słowianie.

Rosya rozpoczęła wojnę obecną pod hasłem połączenia Słowian. Niestety połączenie to pod berłem rosyjskiem nie przedstawia się dla Słowian wcale tak różowo. Panslawistom rosyjskim bowiem chodzi o to, aby wszystkich Słowian połączyć pod berłem rosyjskiem, to znaczy, dostać ich pod knut moskiewski, jak to się działo dotąd z Polakami, i ich zmoskiewczyć. Coprawda przed wojną car i rząd rosyjski stanowczo wystąpili w dumie za polskim językiem w przyszłym samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem, lecz było to jakby jedna kropla na rozpalony piasek pustynny wobec długoletniego stałego prześladowania narodu polskiego.

Tak samo postępuje sobie rząd rosyjski z Rusinami, których w Austrii uważają za osobną narodowość, a w Rosyi nawet nie pozwolono na uczczenie poety ruśńskiego Szewczenki.

Wobec tego narody słowiańskie, zamieszkałe w Austrii, gdzie mają zupełną swobodę narodową, wcale do połączenia się z Rosyą się nie zapalają. Nawet Czesi, którzy dotąd bardzo sympatyzowali z Rosyanami, a Polakom nawet robili ostre wyrzuty, z powodu biernego i niezdecydowanego stanowiska wobec neoslawizmu czyli zbratania się z Rosyanami, jakoś wcale nie pragną dostać się pod rządy moskiewskie.

Polacy a wojna austriacko-niemiecko-rosyjska.

Dla Polaków bodaj obecna wojna jest największą klęską. Tam i tu rozlewa się krew polska. Żołnierze Polacy walczą tak po stronie niemiecko-austriacko-węgierskiej jakoteż po stronie rosyjskiej. Widowiskiem walk obu stron, zarówno kto zwycięży, będą ziemie polskie. Nadto dla Polaków najtrudniejsza jest orientacya. Podzielonym pod trzema panami Polakom trudno zdobyć się na jednolity krok, tem więcej, że ostateczny wynik tej wojny nie wiadomy i przedwczesny poryw spowodowaćby mógł ciężkie prześladowania.

W Austrii, gdzie Polacy od lat cieszyli się zupełną wolnością działania, potworzyły się już przed wojną ochotnicze drużyny bojowe, tak zwane drużyny bartoszewe, których zamiarem było we wojnie austriacko-rosyjskiej wystąpić pod sztandarem austriackim celem zdobycia niepodległej Polski. Utworzył się też narodowy komitet niezawisłości, który wydał odezwę do Polaków w Rosyi, by urządzili powstanie przeciw Rosyi.

Naczelne dowództwo armii austro-węgierskiej wydało do Polaków następującą odezwę:

Za wolą Bożą, która kieruje losami narodów, i na mocy naszego najwyższego wodza, przekroczyły sprzymierzone armie austro-węgierskie i niemieckie granicę rosyjską. Tem samym przynosimy też Polakom wyzwolenie z pod jarzma moskiewskiego.

Witajcie nasze chorągwie z ufnością, one przynioszą wam sprawiedliwość! Nie są one wam i waszym rodakom obce. Miliony polkiego ludu osiągnęły pod rządami monarchii naddunajskiej jakoteż rzeszy niemieckiej wysoki stopień kulturalny i już od czasu króla Sobieskiego, który niegdyś udzielił zagrożonym krajom Habsburgów skutecznej pomocy, łączą się sławne tradycje Polaków silnie z sąsiednimi państwami zachodu.

Znamy więc i pojmujemy rycerskość oraz uzdolnienie polskiego ludu, zerwanie pęt, które nie pozwalają wam korzystać z zdobyczy zachodniej cywilizacji

i otworzyć wam wszelkie skarby duchowego i gospodarczego rozwoju jest naszym poważnym zadaniem, które spoczęło na nas wskutek tej wojny.

Nie my pragnęliśmy tej wojny. Po długim szeregu oszczerstw i napaści ujęła się Rosya otwarciem za ukryciem ohydnej zbrodni na naszej rodzinie panującej i użyła tej okazji, aby zaczepić naszą monarchię i sprzymierzone z nami Niemcy. Wobec tego więc był nasz zacny, najwyższy wódz, któremu Europa zawdzięcza już od lat dziesiątek pokój, zniewolony dobyć oręża.

Wszyscy mieszkańcy państwa rosyjskiego, którzy wskutek powodzenia naszego oręża dostaną się pod naszą opiekę, doznają z naszej strony jako od zwycięzców sprawiedliwości i ludzkości.

C. k. naczelné dowództwo armii austro-węgierskiej.

Odezwa niemiecka do Polaków w Królestwie Polskiem.

Z Berlina wyszła następująca do naszych rodaków odezwa w Królestwie:

Zbliża się chwila wyswobodzenia z pod jarzma moskiewskiego.

Sprzymierzone wojska niemieckie i austro-węgierskie przekroczyły granice Królestwa Polskiego.

Już cofają się Moskale. Upada ich krwawe jarzmo, ciężące na was od stu przeszło lat.

Przychodzimy do was jako przyjaciele. Zaufajcie nam.

Wolność wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle cierpieli ojcowie wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacją zachodnią, wspólną wam i nam. Powstańcie pomni waszej przeszłości tak wielkiej i pełnej chwały. Połączcie się z wojskami sprzymierzonymi. Wspólnymi siłami wypędzimy z granic Polski azyatyckie hordy.

Przynosimy też wolność i swobodę wyznaniową oraz poszanowanie religii, tak strasznie uciskanej przez Rosyę. Niech z przeszłości i z teraźniejszości przemówią do was jęki Sybiru, krwawa rzeź Pragi i katowanie Unitów.

Z naszymi sztandarami przychodzi do Was wolność i niepodległość.

Naczelne dowództwo niemieckich
i austro-węgierskich armii
wschodnich.

Odezwa komendanta 81 brygady piechoty niemieckiej do Polaków.

Mieszkańcy gubernii łomżyńskiej
i warszawskiej!

Rosyjska armia narewska jest zniszczona.

Przeszło 100 000 żołnierza razem z komenderującymi generałami 13 i 14 korpusu wzięci do niewoli.

Armie austriackie wkraczają zwycięsko z Galicyi do Królestwa.

Francuzi i Anglicy zostali we Francyi zupełnie pobici. Belgia znajduje się pod zarządem niemieckim.

Z moim korpusem przychodzę jako przednia straż dalszych wojsk niemieckich. Powstańcie i wypędźcie razem ze mną barbarzyńców wschodnich, którzy was ciemiężą. Wypędźcie ich z kraju, który ma otrzymać wolność polityczną i religijną.

Taka jest wola mego potężnego i laskawego cesarza. Wojska moje mają rozkaz postępować z wami po przyjacielsku. Płacimy za wszystko, czego nam dostarczycie.

Spodziewam się po was i waszej rycerskości, że nas przyjmiecie jak swych sprzymierzeńców.

Generallejtnant v. Morgen.

Dan w Królestwie Polskiem we wrześniu 1914 r.

Odezwa ks. arcybiskupa dr. Likowskiego do Polaków w W. Ks. Poznańskim.

Osierocony przez ośm lat tron arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, obsadzony został na początku wojny na nowo. Arcybiskupem został za zgodą rządu pruskiego dotychczasowy rządca dyecezyi poznańskiej ks. biskup sufragan dr. Likowski, który wspólnie z zarządcą archidyecezyi gnieźnieńskiej wydał następującą odezwę:

„Bardzo to poważna chwila, tak poważna, jak żadna dotąd w dziejach świata, w której to zwracamy się do was w niniejszym liście pasterskim. Losy ludów, a także naszego narodu, oczekują wielkie zmiany. W całej Europie środkowej płonie pochodnia wojenna, wznieciona przez rząd rosyjski, pod którego okrucieństwem nasz naród polski cierpiał tak względem narodowym jako też religijnym przez przeszło sto lat. Wszakże wam, kochani dyecezianie wiadomo, ile milionów pojednanych z nami Unitów oderwanych zostało przemocą od zbawiennej łączności z naszym kościołem i w nieludzki, barbarzyński sposób przyłączonych do rosyjskiego prawosławia, ile tysięcy synów naszej ojczyzny oderwanych od ziemi ojczystej, pozbawionych majątków, odziedziczonych po ojcach i wywiezionych na Sybir, gdzie stali się po większej części ofiarą zimna i głodu. Wiadomo też wam, pod jakim uciskiem jęczy kościół na Litwie i w Polsce Kongresowej.

Ten tak wrogięj naszej narodowości i naszemu kościołowi rząd rosyjski zamienił w chytry sposób połowę Europy w ognisty kocioł wojenny i zniewolił naszego najmiłościwszego pana, sprzymierzeńca sędziwego cesarza austriackiego, siłą oręża bronić słusznej sprawy i swą ziemię.

Bez wątpienia jest każda wojna wielkiem nieszczęściem, lecz często nieuniknionem, gdyż we wzajemnych stosunkach pomiędzy państwami zachodzą ważne kwestye, które tylko miecz rozstrzygnąć może. Taka chwila wybiła teraz dla nas!

Każda wojna jest nieszczęściem, gdyż wytacza potoki krwi i lez oraz wymaga wielkich ofiar z życia i mienia a może żadna wojna w dawniejszych wiekach nie wymagała takich ofiar, jak obecna, która się toczy pomiędzy najpotężniejszymi państwami.

Także wy, najmilsi, jesteście jako poddani cesarza niemieckiego i króla pruskiego powołani w ofiarach tych brać udział. Wasi mężowie powołani pod broń, bracia i synowie już są w boju i będą walczyć przeciwko złączonym wrogom Niemiec i Austryi, osobliwie zaś przeciwko nieprzyjacielowi na bliskiej naszej wschodniej granicy — przeciwko Rosyi. We walce tej nie jeden będzie musiał ofiarować życie, lecz niech was pociesza ta świadomość, że ofiary małe czy wielkie oddacie dla słusznej sprawy.

Wiem, że z powodu praw wyjątkowych, których zastosowanie od wielu lat boleśnie odczuwamy, zaufanie ludu polskiego do rządu pruskiego znacznie się zmniejszyło, wiem jednak także, że u nas nie zanikło poczucie obowiązku wobec władzy, nadanej nam przez Boga, że raczej pamiętać będziemy o napomnieniu apostoła św. Pawła: „Każda dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom; gdyż nie ma zwierzchności oprócz Boga; te zaś, które są, przez Boga są naznaczone.“ (Rzym. XIII, 1.)

Spełnijcie zatem jako godni synowie rycerskiego narodu, obowiązek wasz w boju mężnie, Wy zaś, którzy pozostaniecie przy ognisku domowem, zachowajcie się spokojnie i pokładajcie waszą ufność w Bogu. Przede wszystkim nie dajcie posłuchu niepewnym agentom i burzycielom pokoju.

Miejcie nadzieję, że skoro w tym tak ważnym czasie wiernie i mężnie wytrwacie przy swym monarsze, i przyczynicie się przez lojalne wasze zachowanie się do zwycięstwa mężnej armii, pan wasz w szlachetnem swem sercu nasze słuszne żądania spełni i wszystko usunie, co nas krzywdzi. Miejcie też nadzieję, że wa-

szym udziałem przyczyniwszy się do zwycięstwa armii cesarskiej, dopomożecie naszym nieszczęśliwym braciom po drugiej stronie granicy do lepszej przyszłości.

Dan w Poznaniu i Gnieźnie 9 sierpnia 1914.

Zarządcy dyeczezy:

† Ks. biskup Edward Likowski.

Pralat Dorszewski.

Odezwa ta została w następną niedzielę we wszystkich kościołach parafialnych i filialnych po wielkiem nabożeństwie odczytana z kazalnicy.

Odezwa naczelnego wodza rosyjskiego do Polaków.

Naczelnny wódz rosyjski, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, wydał do Polaków odezwę tej treści:

Polacy!

Wybiła godzina, w której ma się spełnić święte marzenie naszych przodków. Od 150 laty było ciało Polski poszarpane w kawałki, lecz dusza jej nie umarła. Żyła nadzieją, że dla ludu polskiego nadejdzie chwila zmartwychwstania i braterskiego pojednania się z wielką Rosyą. Wojsko rosyjskie przynosi wam uroczyście wieść o tem pojednaniu się. Wymazane być mają granice, które rozdzielają naród polski, i pod berłem cara ma powstać Polska na nowo pod względem religii, mowy i samodzielności. Rosya wita was z otwartem sercem i dłonią. Rosya wierzy, iż ten miecz jeszcze nie zardzewiał, który pod Grunwaldem złamał potęgę germańską. Od brzegów Spokojnego Oceanu i Morza Lodowatego zbierają się zaciągi wojsk, i wschodzi dla was jutrzienka lepszej doli. Niechaj w świetle tej jutrzienki zajaśni znak krzyża, jako godło cierpienia zmartwychwstania narodu.“

Czy słowom tym uwierzą Polacy pod zaborem rosyjskim? Szkoda tylko, że podobnych obietnic robiono Polakom już dawno, nie myśląc o spełnieniu ich.

Legiony polskie.

Legiony polskie utworzyły się z pierwotnych drużyn Bartoszewych, występujących pod sztandarem Austrii i przeciw Rosji. Celem ich uzyskanie niepodległości Polski pod berłem austriackim, przy pomocy i za poparciem wojsk austriackich i niemieckich. Utworzono je w Wiedniu.

Sztandar legionów poświęcił ks. biskup Bandurski w Krakowie.

Zaprzyśiężenie legionów polskich odbyło się 29-go sierpnia w kościele św. Piotra i Pawła. Na początku odbyło się nabożeństwo kościelne, które odprawił ks. Żytkiewicz, kapelan legionów. Obecni byli podczas nabożeństwa komendant legionów generał Baczyński, Naczelny komitet narodowy, również kilku posłów oraz radnych miasta. Kościół był szczelnie przepelniony przez legionistów, w liczbie około 3500.

Po nabożeństwie wyruszyli legioniści w pochodzie na Blonie, gdzie utworzono czworobok, w środku którego stanęli jen. Baczyński, Komitet narodowy, generałowie austriacy Matuschka i Kuck, delegat namiestnictwa p. Federowicz i inni.

Po przemówieniu ks. Żytkiewicza odczytał dr. Juliusz Leo manifest Naczelnego komitetu narodowego i przypomniawszy, że pierwszym obowiązkiem żołnierza jest karność, oznajmił, że odtąd zakazuje legionom wszelkiej polityki.

Po złożeniu przysięgi według roty wojskowej odbyła się defilada, której przypatrywały się tłumy publiczności a pomiędzy nimi także ks. biskup Bandurski.

Manifest naczelnego Komitetu Narodowego brzmi jak następuje:

Legioniści! Przysięga na wierność sztandarowi ma wiązać was nierozzerwalnie z wielkimi wypadkami, jakie toczą się przed naszą ziemią. Spada na was najwyższy zaszczyt: być współtwórcami przyszłych losów Narodu. Spada na was obowiązek twardy, lecz święty: trwać pod sztandarem tym z niezłomną siłą do ostatniego tchu i krwią okupić zwycięstwo!

Zołnierze! W Polskim Legionie, pod polską komendą, idziecie kruszyć kajdany niewoli. Idziecie szlakiem, tych, wśród których, po raz pierwszy podniósł się okrzyk „Jeszcze nie zginęła“. Patrzą na was rycerze z roku 31 i bojownicy roku 63. Bądźcie ich bohaterstwa krwi spadkobiercami. Patrzą na was pokolenia sybirskich wygnańców. Bądźcie ich poświęceń i cierpień mścicielami.



Błogosławieństwo wojenne.

Niespełnione dzieło dziadów i ojców ma przez Was być dokonane. — Nieskalaną chorągiew walczącej Polski macie uwieńczyć nie tylko wawrzynem sławy, który był zawsze udziałem polskiego żołnierza, lecz i tryumfem, na który pokolenia całe napróżno dotąd czekały!

Przysięga, jaką złożycie na wierność sztandarowi wojskowemu, to ślubowanie że w sercu każdego z Was uczyniony wybór: śmierci lub zwycięstwa.

Legioniści! z Wami honor, z Wami przyszłość narodu, z wami wolna Polska.

Przysięgnijcie, walczyć i zwyciężać!

O legionach polskich tak się rozpisuje jedno z pism galiczyjskich w dniu 29 sierpnia: Trzy bataliony legionu polskiego wyruszyły dziś ze Lwowa.

Począwszy od godziny 5 z rana tłumy publiczności rosnące z każdą chwilą zaczęły wypełniać ulice Lwowa, przez które miał przechodzić pochód na dworzec.

Do godziny 9 rana trwało szeregowanie się i przegląd drużyn sokolich, a w tym czasie rozdawały panie młodym ochotnikom kwiaty, owoce i papierosy. Matki, żony i siostry były zapłakane; czuć jednak było, że to tylko oczy zapłakane łzami a serca radosne, cieszące się zapalem ochotników poświęcenia się dla ojczyzny.

— Da Bóg wróćą okryci chwałą — powiadano sobie — (a może też sprowadzą jeszcze większą klęskę na nieszczęśliwych współbraci).

Wspaniały, rzewny był widok tych tysięcy ludzi, różnego wieku, pochodzenia, przekonania, spojonych teraz jednym nierozzerwalnym węzłem braterstwa, ożywionych jednym uczuciem miłości ojczyzny.

I tak z hymnem polskim na ustach przy muzyce swej kapeli, zasypane kwiatami, pozdrawiane z zapalem opuściły drużyny polskie Lwów.

Dnia 28 września nastąpił wyjazd drugiego legionu polskiego z Wiednia. Przewodniczący polskiego komitetu w Wiedniu, członek izby panów, Zgórski, wygłosił mowę, w której winał legionistom, iż zdołali sobie zdobyć przychylność znacznej części ludzkości dla słusznej sprawy. Ze względu na to, iż pewna ilość ochotników wiedeńskich i niemieckich przyłączyła się do legionów, zakończył mówca swą przemowę w języku niemieckim.

„Nie tylko nam wyrządzącie tem przysługę, lecz także dobru ojczyzny. Obecna wojna jest to walka o honor naszego i niemieckiego narodu, walka przeciw staremu wrogowi cywilizacyi.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego wyruszył pochód wśród okrzyków na cześć cesarza austriackiego, Polski i Austrii przy głośnych owacyach ze strony licznie zebranej publiczności, z hali.

Rosyjska odezwa do legionów polskich w Rosyi.

Według doniesień pisma angielskiego „Times“ zaczęła Rosya tworzyć także legiony na wzór legionów polskich w Galicyi. Ciekawa jest odezwa do tych legionów, którą rzekomo rozlepiono w Królestwie Polskiem na rogach ulic wszystkich miast. Odezwa ta brzmi:

„Jak jeden mąż powinniśmy stać w szeregach armii rosyjskiej, aby wypędzić Prusaków z granic Królestwa Polskiego i w przyszłości nie dopuścić do tego, aby Prusacy braci naszych poniewierali jak dotąd w zajętych częściach Królestwa Polskiego. Prusacy zabierają nam naszą młodzież i prowadzą ją przed frontem swych armii, znęcają się w bezwstydnym sposobie nad naszymi matkami, siostrami, córkami. Pustoszą nasze mienie i pozostawiają wszędzie zgliszcza. Polskie legiony walczą we Francyi (!), gdzie 40 000 Polaków na pole walki przybyło z Ameryki. Jesteśmy przekonani, że nasz udział w wojnie będzie miał wielkie znaczenie dla trójporozumienia i pobudzi energię pomiędzy słabymi i rozpaczającymi.“

Legiony te mają mieć polską komendę. Rząd rosyjski dostarcza broni i amunicyi, o mundury same się muszą starać.

Jest jednak bardzo wątpliwem, aby zgłaszało się do nich wielu ochotników.

Wojna rosyjsko-austryacka a Czesi.

Wypadki, o których się rozpięły gazety niemieckie na początku wojny, musiały nadzieje rosyjskie co do oderwania się Czech od Austrii w razie wojny austriacko-rosyjskiej rozwiązać doszczętnie. I tak pisze „Vossische Zeitung“ o zbrataniu się Czechów z Niemcami:

Kiedy w Pradze Czeskiej doszła wieść o zdobyciu Leodyum przez Niemców, zabrzmiały głośnie okrzyki „hoch“ i „na zdar!“ Pomiedzy Niemcami i Czechami

przyszło do objawów zbratania się. Hymn narodowy austriacki śpiewano w obu językach. Przed konsulem niemieckim wznoszono w obu językach okrzyki na cześć cesarza austriackiego Franciszka Józefa i cesarza niemieckiego Wilhelma, poczem przemawiało kilku mówców po niemiecku i po czesku.

Pismo czeskie „Hlas Naroda“ zaś tak się odzywa o mowie Sazonowa, rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych, w której minister się wyraża, iż celem związku bałkańskiego jest połączenie wszystkich Słowian i rozbięcie Austrii.

„Car rosyjski stara się wzbudzić mniemanie, jakoby Rosya walczyła także za swych słowiańskich braci, i zdaje się sądzić, jakoby połączenie to rażno postępowało naprzód, choć niektórzy znawcy twierdzą wprost coś przeciwnego. Z narodów słowiańskich, zamieszkałych w Austrii nie tęskni żaden za Rosją. W narodzie czeskim nigdy nie odzywały się głosy za połączeniem z Rosją, która jednoś słowiańską pragnie tylko dla swych samolubnych celów wyzyskać. Rosya prowadzi zawziętą, wałną wojnę, ale nie za Słowian, lecz dla zdobycia swego własnego celu, dla rozszerzenia swej władzy nad słowiańskimi ludami i dla pogńębienia samostności duchowej i narodowej Słowian. Ludy słowiańskie z wyczerpaniem wszystkich sił dążyć będą do tego, aby ta okropna wojna nie toczyła się na rachunek słowiańszczyzny“.

Wobec postępowania rządu rosyjskiego z Polakami słuszne, że inne narody słowiańskie Rosyi nie dowierzają i zrozumiale jest, że mając swobodę językową i narodową w Austrii, z całych sił występują w jej obronie.

Wojna rosyjsko-austriacka a Rusini.

Narodowy komitet Ukraińców wydał odezwę, w której pomiędzy innemi wyraża się tak:

„Nienasyconosc caryzmu zagraża naszemu narodowemu bytowi. Historyczny wróg Ukraińców nie może się pogodzić z tem, iż nie cały naród ukraiński znaj-

duje się pod jego władzą. Zwycięstwo Rosyi sprowadziłoby naród ukraiński, zamieszkały w monarchii austro-węgierskiej pod to samo jarzmo, pod którem jeży trzydziestu milionów Ukraińców caratu. Dlatego nasza droga jest jasna. Jest naszym świętem obowiązkiem, wszystkie nasze siły złożyć na ofierze ojczyzny. Zwycięstwo monarchii austro-węgierskiej będzie także naszym zwycięstwem. Czem zaś większa klęska spotka Rosyę, tem prędzej wybije godzina wolności dla Ukraińców. Wszystkie siły moralne i materyalne trzeba wyteńczyć, by historyczny wróg Ukraińców został pokromniony.

Pogląd na siły zbrojne walczących Państw.

Głównym warunkiem zwycięstwa w obecnej wojnie jest oczywiście stosunek sił wojskowych walczących ze sobą państw. Tej stronie, która rozporządza najlepszym, najwybitniejszym i najliczniejszym wojskiem, przypadnie niezawodnie zwycięstwo w udziale, jeżeli nie utracą go możliwe klęski gospodarze, albo inne nie przewidziane klęski lub wypadki.

Siły zbrojne mocarstw europejskich są olbrzymie. Już przed wojną równała się Europa obozowi wojennemu. Liczebność i uzbrojenie wojsk uważały sobie państwa nowoczesne za najważniejsze zadanie. Na ten cel wytaczały ze społeczeństwa największe i najżywotniejsze siły moralne i materyalne. Wszelkie cele kulturalne, gospodarze itp. odgrywały zupełnie podrzędną, prawie niknącą rolę.

Zbrojenie rozpoczęło się po r. 1871, kiedy Bismark, obawiając się odwetu Francyi rozpoczął nadzwyczajne zbrojenia rzeszy niemieckiej. Inne państwa, obawiając się słusznie, czy niesłusznie zaczepności Niemiec, poszły za ich śladem. I tak rosły one w nieskończoność, aż społeczeństwa a nawet same rządy państw powiedziały sobie: pokąd? Gdzie będzie koniec tych wiecznych zbrojeń, niweczających wszelkie szczytne zadania ludzkości i doprowadzających obywateli do ubóstwa?

Powstała nawet myśl rozbrojenia, zwołano konferencję w Hadze, król angielski Edward VII, zaproponował Niemcom pokojowy układ celem powstrzymania zbrojeń, lecz wszystko spelzło na niczem.

Siły zbrojne państw zespalały się głównie w dwie wrogie sobie grupy: trójprzymierze i trójporozumienie. Do trójprzymierza należały Niemcy, Austria i Włochy. Utworzył je Bismark przeciw Francji i dla zapewnienia mocarstwowego stanowiska Niemiec. Do trójporozumienia należały Francja i Rosja, tworzące początkowo dwuprzymierze przeciw Niemcom, Austrii i Włochom, oraz Anglia. Twórcą trójporozumienia był król angielski, Edward VII, który z niezwykłą zręcznością dyplomatyczną zdołał odosobnić Niemcy, chcąc tem samem zmusić je do rozbicia. Edward zdołał już nawiązać stosunki z Austrią, najwierniejszą sojuszniczką Niemiec, ale w tem śmierć przerwała pasmo jego ładu i Niemcy odetchnęły swobodniej.

Kiedy w roku 1913 pobiły zjednoczone państwa bałkańskie Turcję, powzięły Niemcy nowe olbrzymie zbrojenia a inne państwa uczyniły to samo. Szczególnie Rosja zarządziła wielkie reformy wojskowe.

Nie wiadomo jednak, czy uchwalone te zbrojenia w zupełności zdołano przeprowadzić, dlatego podajemy tu cyfry według statystyki z r. 1912. Coprawda cyfry te tylko w przybliżeniu są prawdziwe, lecz mimo to dadzą one pogląd na siły wojskowe zmagających się zbrojnie państw.

Według tejże statystyki mają Niemcy :

23 korpusy, czyli 615 batalionów piechoty, 18 batalionów strzelców, 510 szwadronów konnicy, 583 baterie polnej artylerji z 4968 działami i 23 batalionów trenu, 41 batalionów artylerji pieszej, 29 batalionów szwoleżerów (pionierów) oraz 17 batalionów wojsk transportowych. Siła liczebna wojska niemieckiego wynosi: 1 760 000 pierwszej linii (stałego wojska i rezerwy), 1 850 000 drugiej linii (obrony krajowej) przeszło milion trzeciej linii (pospolitego ruszenia). Razem około pięć milionów.

A u s t r o - W ę g r y rozporządzają 16 korpusami wspólnego wojska, czyli 467 batalionami, 214 batalionami austriackiej i węgierskiej obrony krajowej, 436 batalionami pospolitego ruszenia, 252 szwadronami wspólnej kawaleryi i 162 szwadronami konnicy obrony krajowej; 434 bateriami wspólnego wojska i 48 bateriami obrony krajowej. Siła liczebna wynosi więc 950 000 wspólnych wojsk, 760 000 obrony krajowej, 2 miliony pospolitego ruszenia, czyli razem 3 710 000 ludzi i 1928 dział.

F r a n c y a rozporządza 637 batalionami pierwszej linii, 765 drugiej, 456 trzeciej linii i 455 szwadronami konnicy pierwszej linii, 100 drugiej, 691 bateriami pierwszej linii, 216 drugiej linii, 100 trzeciej linii, więc 1 400 000 ludźmi pierwszej linii, 900 000 drugiej linii, 1 100 000 trzeciej linii, razem 3 miliony 500 tys. ludźmi i 4028 działami.

R o s y a ma 1284 bataliony pierwszej linii, 550 drugiej, 834 szwadrony konnicy pierwszej linii a 1600 szwadronów rezerwy, przeważnie kozaków, 643 baterie pierwszej a 52 drugiej linii, czynnego wojska jest 2 855 000, rezerwy 1 255 000 a pospolitego ruszenia 1 300 000, czyli razem 5 410 000 ludzi, a 5000 dział.

A n g l i a stosunkowo najmniej zarażona była zbrojeniami. Odnosi się to szczególnie do armii lądowej. Posiada ona w Europie tylko 151 581 ludzi czynnego wojska, z czego 140 187 znajduje się w Anglii, 3887 w Gibraltarze, 7507 na Malcie. Ze 140 000 stałego wojska może Anglia utworzyć korpus ekspedycyjny, liczący wraz z rezerwą 170 000 ludzi. Prócz tego ma do dyspozycji 693 000 rezerw i wojsk terytorjalnych na obronę królestwa. Nadto ma jednak Anglia w Indyach 271 000 żołnierzy z 60 działami, 6100 w Egipcie, 11 000 w Afryce. Razem z koloniami wynosi liczba wojska angielskiego 1 087 200 ludzi.

S e r b i a ma podobno pod bronią około 400 000 ludzi, z których przeszło 300 000 ludzi biło się w ostatnich wojnach bałkańskich. Bliżej określić liczby wojsk serbskich nie można, ponieważ właśnie były w toku reformy wojskowe i tworzenie nowych pułków na zdo-

bytych ziemiach. Ponieważ nowa organizacja obejmuje 10 dywizyi piechoty i jedną dywizję jazdy, można przypuszczać, że armia serbska liczy 120 batalionów piechoty, 16 szwadronów konnicy i 80 baterji z 320 działami.

Czarnogóra może wystawić około 36 tysięcy piechoty i 1200 kanonierów z 48 górskimi, 36 polnemi i 44 oblężniczymi działami.

Japonia posiada na stopie pokojowej 250 000 ludzi z 9000 działami, na stopie wojennej 600 000 ludzi (nie wliczając pospolitego ruszenia) z 1440 działami.

Belgia zmobilizowała 4 dywizye piechoty i 2 dywizye jazdy, razem 100 000 ludzi, podzielonych na 68 batalionów, 40 szwadronów i 60 baterji z 240 działami. Prócz tego są załogi forteczne, a razem z niemi liczy armia belgijska 182 000 ludzi, do których dolicza się jeszcze 157 000 gwardyi obywatelskiej.

Portugalia. Armia portugalska liczy na stopie pokojowej 30 000 ludzi, na stopie wojennej 149 000 z 312 działami.

Turcja posiadała przed wojną bałkańską w 1912 roku 183 400 ludzi na stopie pokojowej z 1626 działami, a 1 683 000 ludzi z 4800 działami na stopie wojennej. Po wojnie bałkańskiej powzięła Turcja wielkie reformy wojskowe pod nadzorem instruktorów niemieckich, a mianowicie generała Limana v. Sanders, co było kamieniem niezgody pomiędzy Rosją i Niemcami. Nie wiadomo jednak, o ile Turcja zdołała reformy te przeprowadzić.

Siły zbrojne na morzu walczących Państw.

Flota niemiecko-austryacko-turecka.

Niemcy posiadają 307 statków wojennych z 3427 działami i 968 rurami torpedowemi; w tem 29 okrętów liniowych z 1422 działami i 167 rurami torpedowemi, 8 pancernikami nadbrzeżnymi, 12 statków podwodnych, 7 opancerzonych kanonierek, 17 wielkich,

38 małych krążowników, 8 okrętów ćwiczeniowych, 188 torpedowców. Załogi liczy marynarka niemiecka 62 013 ludzi.

Austryacka flota składa się z 157 statków, w tem 12 okrętów bojowych, 81 torpedowców, 6 statków podwodnych z 1346 działami, 292 rurami torpedowymi i z załogą 18 600 ludzi.

Turecka flota rozporządza 38 okrętami z 335 działami; w tem znajduje się 7 pancerników z 166 działami i 30 torpedowcami. Nadto sprzedały Niemcy Turcyi krótko przed wojną turecko-rosyjską dwa nowoczesne krążowniki Goeben i Karlsruhe.

Flota państw trójporozumienia.

Anglia, mieniąca się królową morza, posiada najsilniejszą flotę ze wszystkich państw całego świata. Flota angielska składa się: 556 okrętów wojennych z 2430 działami i 1755 torpedami; w tem jest 58 okrętów bojowych, 41 krążowników pancernych, 87 krążowników i 296 torpedowców, 66 statków podwodnych z załogą liczącą 134 000 na stopie pokojowej, a na stopie wojennej 170 400 ludzi.

Francya posiada 450 okrętów wojennych z 2815 działami oraz z 950 rurami torpedowymi; w tem 16 okrętów bojowych z 604 działami, 32 torpedowcami, 42 statkami podwodnymi, z załogą o 44 200 ludzi.

Rosyjska flota została we wojnie japońskiej prawie zupełnie zniszczona i nie odgrywa obecnie wielkiej roli. Składa się z 406 okrętów wojennych z 2671 działami i 547 rurami torpedowymi; w tem jest 13 pancerników z 515 działami i 138 torpedowcami o załodze 43 500 ludzi.

Japońska flota posiada 195 okrętów wojennych: z 735 działami, w tem 14 okrętów bojowych, 13 krążowników pancernych i 120 torpedowców.

Portugalska flota składa się z 49 okrętów wojennych z 250 działami, w tem 1 pancernik i 4 torpedowce.

Sily zbrojne na lądzie i na morzu państw neutralnych, których wmięszanie się do wojny jest niewykluczone.

Włochy posiadają 390 batalionów pierwszej linii, 173 bataliony drugiej linii i 38 kompanii alpejskich strzelców, prócz tego 324 bataliony trzeciej linii, 150 szwadronów pierwszej linii, 31 drugiej, czyli 796 227 stałego wojska, 328 601 drugiej linii i 2281 trzeciej; razem trzy miliony 406 tys. 630 ludzi.

Flota włoska posiada 273 statki z 1604 działami: w tem zalicza się 44 okrętów do okrętów bojowych, 97 do torpedowców, 8 do statków podwodnych, o załodze na stopie pokojowej 30 100 ludzi, a na stopie wojennej 70 532 ludzi.

Rumunia ma na stopie pokojowej 99 100 ludzi, na stopie wojennej zaś 310 000 z 692 działami.

Bułgaria miała przed wojną bałkańską armię liczącą 57 440 ludzi na stopie pokojowej; na stopie wojennej zaś 190 000 z 1080 działami. Okrętów wojennych ma 10.

Grecya rozporządzała przed wojną bałkańską armią o 115 200 ludzi, do czego dochodziło jeszcze 76 800 ludzi armii terytoryalnej. Okrętów wojennych posiadała 30 z 206 działami, w tem znajdowały się 4 pancerniki i 23 torpedowce. Po wojnie bałkańskiej spotężniała Grecya znacznie i odpowiednio do tego powiększyła też prawdopodobnie swą armię i flotę.

Holandya powołała pod broń 72 bataliony i 16 szwadronów a z załogami fortecznymi holenderska armia liczy 200 000 ludzi z 156 działami.

Szwajcarya broni swej neutralności 143 851 ludźmi pierwszej linii i 60 575 obrony krajowej, prócz tego pospolitem ruszeniem w sile 70 000 ludzi. Razem może być 250 000 ludzi.

Hiszpania posiada armię o 127 400 ludzi z 521 działami na stopie pokojowej, a 680 000 ludzi z 768 działami na stopie wojennej. Okrętów wojennych ma Hiszpania 32 z 366 działami, w tem 4 pancerniki i 11 torpedowców.

Szwecya ma armię o 69 100 ludzi z 288 działami na stopie pokojowej, a na stopie wojen. z 515 000 ludzi. Okrętów wojennych posiada Szwecya 92 z 450 działami, w tem 23 pancerniki i 65 torpedowców.

Norwegia rozporządza armią o 80 000 ludzi, z ruszeniem pospolitem 110 000. Flota składa się z 59 okrętów wojennych z 249 działami, w tem znajduje się 6 pancerników z 96 działami i 41 torpedowcami.

Dania posiada armię liczącą na stopie wojennej 85 300 ludzi z 128 działami. Flota wynosi 73 okręty wojenne z 307 działami, w tem 7 pancerników z 46 działami i 32 torpedowców.

Według tego obliczenia znajduje się conajmniej przeszło dwadzieścia milionów ludzi na polu walki, a inni, żołnierze państw neutralnych, stoją pod bronią, gotowi każdej chwili się wmieszać do zbrojnego zatargu. Widać z tego, jak okropną jest ta wojna — słusznie nazwana wszechświatową, gdyż rozgrywa się niemal na całej kuli ziemskiej. Z drugiej strony wykazuje się, jak ogromny był ten aparat wojenny, jak olbrzymie on pochłaniał ofiary, wyciskane ze społeczeństwa państw europejskich. Miejmy nadzieję, że obecna krwa-wa wojna będzie miała tę jedną dobrą stronę, iż usunie tę zmorę duszącą życie nowoczesnych społeczeństw i spowoduje koniec nieszczęsnym niesłychanym zbrojeniom.

I to byłoby wielkiem pożytkiem.

Jak Japonia uzasadnia swoje wypowiedzenie wojny Niemcom.

Posel japoński przy dworze szwedzkim dał następujące oświadczenie:

Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Japonię wywołało tu i tam oburzenie, trzeba jednak poznać przyczyny takiego postępowania. Ażeby te zrozumieć, trzeba się przenieść o kilka lat wstecz, do chwili, gdy Japonia zawarła przymierze z Anglią, co się stało w

roku 1895. Według tego przymierza zobowiązane są oba państwa wzajemnie się popierać, gdyby ich interesy na krańcowym wschodzie zagrożone były przez trzecie mocarstwo. Po zawarciu takiego układu, wycofała Anglia większą część swej floty z wód wschodnich do mórz europejskich, Niemcy zaś zatrzymały nadal swą flotę na wschodnim morzu w dawnej sile. Po wybuchu wojny przybrały niemieckie okręty wojenne zaczepną postawę tak przeciwko koloniom angielskim jakoteż przeciwko angielskiej flocie handlowej i wojennej. Także japońska flota była zagrożona. Niemcy mieli swą siedzibę w Kiauczau, skąd wysyłali swe okręty wojenne w różnych kierunkach. Gdy więc wskutek tego Anglia widziała, iż jej interesy są na dalekim wschodzie zagrożone, domagała się, by Japonia udzieliła jej w myśl układu sojuszniczego swej pomocy. Wówczas wystosowała Japonia do Niemiec ultimatum, co spowodowało wojnę japońsko-niemiecką.

Kłątwa mahometañska.

Ogłoszona obecnie przez sultana tureckiego, jako kalifa, a przez szeika ul Islam potwierdzona „fetwa“ (kłątwa mahometañska), wzywająca mahometañów do „świętej wojny“, ułożona jest w formie pytań i odpowiedzi i brzmi, jak następuje:

Pytanie: Jeśli przeciwko Islamowi (wierze mahometañskiej) sprzymierzy się kilku nieprzyjaciół, jeśli mordują ludność mahometañską oraz biorą ją do niewoli i jeśli wobec tego padyszach (sultan) Islamu w myśl świętych słów koranu ogłasza świętą wojnę — czy udział w tej wojnie jest obowiązkiem wszystkich Mahometañ, wszystkich mahometañskich żołnierzy, tak pieszych jak konnych, i czy wszystkie kraje mahometañskie powinny się przylączyć do tej wojny?

Odpowiedź: Tak.

Pytanie: Czy również mahometañscy poddani Rosyi, Francyi i Anglii oraz wszystkich krajów, które tym państwom pomagają i wraz z nimi atakują kalifa na łą-

dzie i na morzu, usiłując zniszczyć Islam — czy poddani tych państw mają obowiązek przyłączyć się do wojny świętej i walczyć z rządami, których podlegają?

Odpowiedź: Tak.

Pytanie: Czy ci Mahometanie, którzy mimo, że usłyszeli wezwanie do świętej wojny, wzbraniają się w niej wziąć udział i zachowują się biernie, wystawieni są na gniew Boży, na zasłużoną karę i nieszczęście?

Odpowiedź: Tak.

Pytanie: Czy muzułmańska ludność państw wojujących dziś z rządem islamskim, która czy to dobrowolnie, czy też pod grozą kary śmierci i zniszczenia popiera rządy tych państw i po ich stronie bierze udział w wojnie, dopuszcza się tem samym ciężkiego grzechu?

Odpowiedź: Tak.

Pytanie: Czy ci mahometańscy poddani Rosyi, Francyi, Anglii, Serbii i Czarnogóry, którzy dobrowolnie lub przymusowo walczą dziś przeciwko Niemcom, i Austro-Węgrom i tym sprzymierzonym z kalifatem państwom przez to wyrządzają krzywdę — zasługują na gniew i karę Bożą?

Odpowiedź: Tak.

Takie jest brzmienie obecnie wydanej „fetwy“.

Orozdzie sultana tureckiego w sprawie wojny turecko-rosyjsko-angielsko-francuskiej.

Sultan turecki wydał 12 listopada odezwę do armii i floty, której końcowy ustęp brzmi:

Rosya, Anglia i Francya, pod których tyrańskimi rządami żyją miliony mahometan, nie przestawały nigdy nosić się z szkodliwymi zamiarami przeciw naszemu dostojnemu kalifatowi, z którym połączeni są mahometanie tak uczuciem jako też religią. Państwa te spowodowały wszelkie nieszczęścia, jakie na nas spadły. Za pomocą „Świętej wojny“, której się obecnie podejmujemy, powstrzymamy przy Bożej pomocy te napaści, które były skierowane tak przeciwko chwale ka-

lifatu, jako też przeciw prawom naszego państwa. Pierwsze klęski, które przy Bożej pomocy i przy wstawieniu się proroka, zadaliśmy naszą odważną flotą na Morzu Czarnem, a naszą mężną armią w Dardanelach, pod Akabą i nad granicą Kaukazu, umacnia nas w przekonaniu, iż po naszej stronie jest słusność i wskutek tego zwycięstwo jest pewne. Okoliczność, iż armie wrogów jęczą pod naporem naszych sprzymierzeńców, przekonanie to jeszcze umacnia.

Moi mężni wojacy! Nie ustawajcie nigdy w energii i wytrwałości podczas tej świętej wojny, którą wypowiadamy przeciwko tym naszym wrogom, którzy zagrażają naszej religii oraz naszej drogiej ojczyźnie. Rzućcie się jako lwy na nieprzyjaciela, gdyż od waszego zwycięstwa zależy tak byt naszego państwa, jakoteż byt i życie 300 milionów mahometan, których ogłoszeniem „fetwy“ wezwałem do „świętej wojny“. Życzenia i modlitwy 300 milionów niewinnych, prześladowanych wiernych, którzy w moszeach i międzydach, jako też w Kaabie zasyłają szczerze modły do pana świata, towarzyszą wam!

Wojacy, moje dzieci! Obowiązek, który obecnie na was spoczywa, nigdy nie spoczywał na jakiejkolwiek armii świata. Pokażcie, spełniając ten obowiązek, że jesteście godnymi potomkami armii otomańskiej, przed którą ongiś drżała ziemia, aby nieprzyjaciel nie odważył się więcej tykać naszych posiadłości i znieważać uświęconej ziemi Hedzas, która kryje boską Kaabę i grób proroka. Pokażcie w sposób skuteczny nieprzyjaciółom naszym, iż istnieje armia i flota otomańska, która dla swego władcy gardzi śmiercią, a wiary, ojczyzny i honoru żołnierskiego bronić potrafi, ponieważ prawo i sprawiedliwość jest po jej stronie, niesprawiedliwość i ucisk po stronie nieprzyjaciół.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż do zgnębienia wrogów pomocną nam będzie łaska wszechmogącego oraz orędownictwo proroka, które nas otacza swą opieką. Jestem przekonany, iż z tej wojny wyjdziemy z chwałą i potężni.

Pamiętajcie, że w tej wojnie zawieracie braterstwo wojskie z dwiema najznaczniejszemi i najsilniejszymi armiami świata. Oby wasi męczennicy, męczennikom, którzy was wypędzili, donieśli o nowem, szczęśliwem zwycięstwie, oby miecz tych, którzy zostaną przy życiu był ostry.

Podpis: M e h m e d R e s c h a d.

Dzieje wojny.

Wszelkie inne wypadki, jak sprawa albańska, która zakończyła się początkowo wypędzeniem księcia Wieda z Albanii i ogłoszeniem władzą albańskim syna sultana tureckiego, a nawet śmierć papieża Piusa X i wybór nowego papieża Benedykta XV, przeminęły wobec doniosłości wojny prawie bezpostrzeżenie.

Wojna rozpoczęła się wypowiedzeniem wojny Austro-Węgier Serbom w dniu 28 lipca. 31 lipca zarządziła Rosya ogólną mobilizacyę, w Niemczech zaś ogłoszono stan wojenny a zarazem stawiono Rosyi ultimatum. Następnego dnia, 1 sierpnia zarządziły Niemcy mobilizacyę armii i floty, co uczyniła także Francya. Na granicy rosyjsko-niemieckiej przyszło do mniejszych utarczek granicznych. Rosyi wypowiedziano ze strony Niemiec wojnę.

Dnia 2 sierpnia ostrzeliwał niemiecki mały krążownik „Augsburg“ rosyjski port Libawę, walcząc przytem z krążownikiem nieprzyjacielskim. Port wojenny libawski częściowo splonął. Rosyjskie patrole usiłowały zniszczyć mosty kolejowe przy Eichenried i pod Milosławiem. Zostały jednak odparte. Tegoż dnia zajęły wojska niemieckie neutralną Luksemburgię oraz zdobyły Aleksandrowo, po stronie rosyjskiej.

W dniu następnym, 3 sierpnia, wypowiedziały Niemcy wojnę Francyi a wojska niemieckie wkroczyły do Kalisza i Częstochowy, skąd wojska rosyjskie się wycofały.

Dnia 4 sierpnia odbyło się posiedzenie wojenne parlamentu niemieckiego, na którem uchwalono pięć mi-

liardów mk. na cele wojenne. W tymże dniu odnieśli Niemcy małe zwycięstwo nad wojskiem rosyjskim pod Wierzbolowem, zdobywszy przytem Kibarty. W dniu tym też wkroczyli Niemcy do neutralnej Belgii, wskutek czego Anglia wypowiedziała Niemcom wojnę.

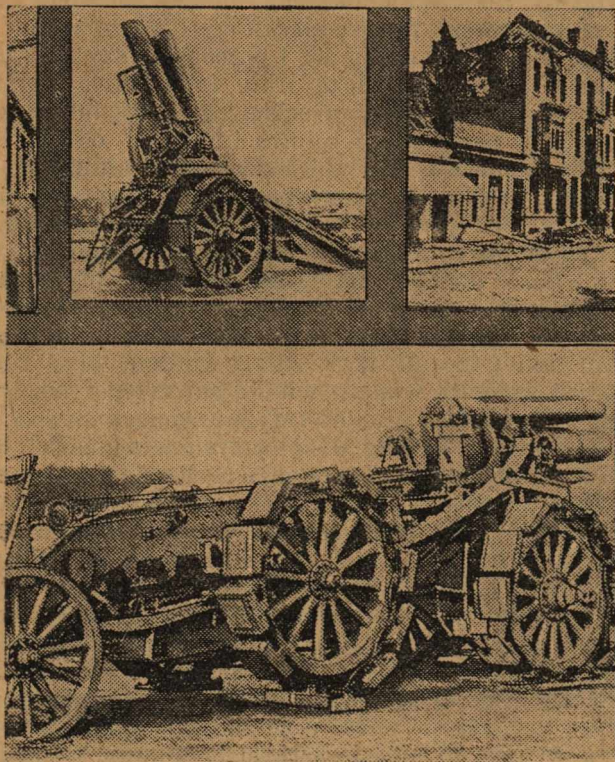
Okręty niemieckie okazały niezwykle dużo śmiałości zniszczywszy francuskie ufortyfikowania nad wybrzeżem Algeryi (6 sierpnia), i przedostawszy się niedostrzeżenie przez strażniczą linię angielskich okrętów wojennych (krążowniki „Goeben“ i „Brekau“ 6 sierpnia). Mały parowiec „Królowa Ludwika“ odważył się nawet na kładzenie min w ujściu rzeki Tamizy. Został wprawdzie przytem pochwycony przez angielską flotę torpedową, pod przewodnictwem krążownika „Amfiona“ i zatopiony. Angielski krążownik „Amfion“ najechał jednak przytem na minę, nałożoną przez parowiec niemiecki i zatonął. Stało się to w dniu 8 sierpnia.

Śmiałe te czyny okrętów niemieckich nabawiły Rosyan takiej trwogi, iż w zatoce Hangoe przy morzu Fińskiem zatopili własny wielki parowiec i port wysadzili w powietrze a około trzydzieści magazynów puścili z dymem. Według późniejszych wiadomości stało się to z powodu nieporozumienia a odnośny komendant z powodu tej omyłki miał nawet popełnić samobójstwo.

Na dzień 5 sierp. przypada bitwa pod Działdowem, w której Rosyane ponieśli klęskę, straciwszy brygadę kawaleryi. W tymże dniu wypowiedziały Austro-Węgry Rosyi wojnę a Czarnogóra wypowiedziała wojnę Austro-Węgom. Następnego dnia (6 sierpnia) nastąpiło wypowiedzenie wojny Niemcom przez Serbię.

Niezmierna uciecha zapanowała w Niemczech, gdy po kraju rozeszła się wieść o zdobyciu belgijskiej twierdzy, Leodyum i to prawie szturmem w dniu 7 sierpnia. Urzędowa wiadomość o zajęciu Leodyum brzmi następująco: „Nasze przednie straże wkroczyły wczoraj do Belgii. Nieznaczny oddział wojskowy wykonał śmiałego ataku na twierdzę Leodyum. Kilka jeźdźców wtargnęło do miasta, usiłując pochwytać komendanta, który tylko ucieczką zdołał się przed uwięzieniem ocalić. Atak na fortecę ufortyfikowaną na sposób nowoczesny

się nie udał. Wojska nasze stykają się z wojskami nieprzyjacielskimi“. Wieczorem tegoż dnia doniesiono jednak telegraficznie, iż Leodyum znajduje się już w ręku niemieckiem. Urzędowy telegram, donoszący o tem, brzmiał: „Leodyum znajduje się już w naszym



Niemieckie działa oblężnicze.

ręku. Straty nieprzyjaciela są bardzo wielkie. Nasze straty zostaną natychmiast ogłoszone, skoro zostaną dokładnie obliczone. Przetransportowanie ujętej załogi belgijskiej, wynoszącej trzy do czterech tysięcy Belgijczyków już się rozpoczęło“.

Wiść o zajęciu Leodyum wywarła w Niemczech, i w Austrii a także w obozie nieprzyjaciół wielkie wrażenie. Francuzi, których Belgia wezwała na pomoc, nie liczyli na to, by Niemcy tak szybko się uformowali, i by kroczyć mogli do zdobycia tej twierdzy. Zatem Belgijszym pomocy nie nadesłali. Fortów wprawdzie Niemcy natychmiast nie zdobyli, czekali na nadejście ciężkich niemieckich dział oblężniczych o kalibrze 42 cm, które są tak doskonale zbudowane, iż skutki ostrzeliwania z nich fortec nieprzyjacielskich są wprost zdumiewające. O istnieniu tych armat w obcych państwach nie było nic wiadomem.



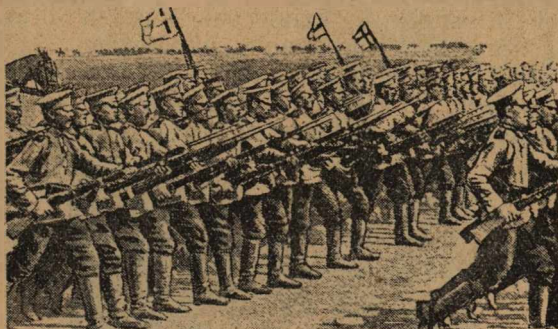
Miasto niemieckie w Prusach Wschodnich, zburzone przez wojsko rosyjskie.

Dnia 9 sierpn. odnieśli Niemcy zwycięstwo nad wojskiem ros. pod Białą i Schmalingken w Prusach Wschodnich a 10 sierpnia nad Francuzami w bitwie pod Muehlhausen w Alzacyi. Wojsko francuskie, które składało się z jednego korpusu i wynosiło około 50 tysięcy żołnierzy straciło w tej bitwie 4 działa a około dziesięć oficerów i 513 chłopów dostało się do niewoli.

Dwa niemieckie bataliony artylerji oblężniczej.

z działami i karabinami maszynowymi zostały przez artylerję francuską zniszczone.

W dniu 9 sierpnia odnieśli też Niemcy małe zwycięstwo nad rosyjską kawaleryą pod Romejką, a ochotnicze oddziały polsko-galicyjskie napadły oddziały kozackie pod Miechowem. Flota austriacka ostrzeliwała port czarnogórski Antivari.



Piechota rosyjska w pochodzie do szturm.

Powtórę zwycięstwo odnieśli Niemcy nad Francuzami pod Legarde 11 sierpnia, przyczem dostała się Niemcom w ręce pierwsza chorągiew francuska.

Anglicy zajęli już 9 sierpnia Lomes, położone w kolonii niemieckiej Togo, 19 sierpnia zaś zaczęli ostrzeliwać Daressalam, położone na wschodnim wybrzeżu Afryki.

Ostatecznie wydała też Czarnogóra Niemcom wojnę w dniu 12 sierpnia, a Anglia i Francya wydała wojnę Austro-Węgrom 13 sierpnia.

Hiszpania ogłosiła się neutralną w dniu 14 sierpnia. W tymże dniu wydano ze strony niemieckiej odezwę ostrzegającą ludność francuską i belgijską przed wojną partyzancką.

Jak wiadomo Belgia zaliczała się do państw neutralnych to zn., że oświadczyła, iż we wojnie pomiędzy Francją i Niemcami nie weźmie udziału. Dla pewnych powodów wkroczyły wojska niemieckie mimo to do Bel-

gii, nie zważając na protesty ze strony rządu belgijskiego, który ostatecznie sklonił się ku Francji.

Z tego powodu ludność belgijska zapalała, zwłaszcza po zajęciu Leodyum przez wojska niemieckie, do Niemców straszną nienawiścią i dokuczala wojskom niemieckim w jaki tylko sposób jej było możliwym. Z tego powodu Niemcy zburzyli kilka osad.



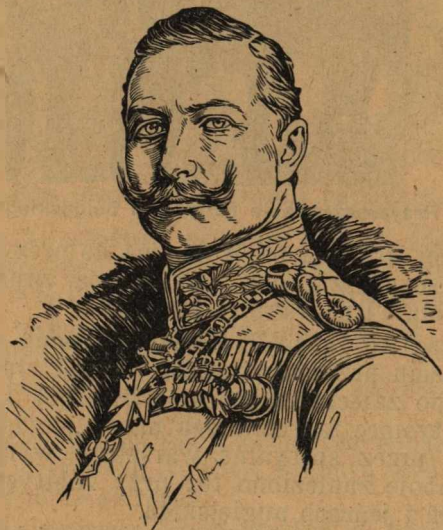
Przyaresztowanie partyzanta belgijskiego.

Poniżej list cesarza Wilhelma do prezydenta Ameryki, Wilsona, rzucający światło na zajścia podczas walk w Belgii i pograniczu Francji:

Uważam to za swój obowiązek, panu, jako najpoważniejszemu przedstawicielowi zasad ludzkości, donieść, iż po zajęciu francuskiej twierdzy Longvy, moi żołnierze tysiące tak zwanych naboń „dum-dum“ znaleźli, które przez specjalne warsztaty wykonane były. Takie naboje znaleziono też przy zabitych i rannych żołnierzach i jeńcach angielskich.

Wiadomo panu, jakie straszne rany i boleści naboje te powodują, i że użycie ich na mocy prawa międzynarodowego jest surowo zakazane. Z tego powodu uroczyste protestuję wobec pana przeciw takiemu sposobowi prowadzenia wojny, która wskutek postępowania naszych wrogów stała się najbardziej barbarzyńską, jaka dotąd znana jest w dziejach świata. Nietylko bowiem użyli owej okrutnej broni, lecz rząd belgijski zachęcił

nawet ludność otwarcie do walki i od dawna starannie ją przysposobił... Okrucieństwa popełniane w obecnej wojnie partyzanckiej także przez kobiety i duchownych nawet na rannych żołnierzach, personale lekarskim i pielęgniarkach chorych (lekarzy zabijano, lazarety ostrzeliwano) doszło do tego, iż moi jenerałowie widzieli się zniewoleni, użyć najsurowszych środków, aby winnych ukarać a krwiożerczą ludność odstraszyć od dalszego popełniania ohydnych i morderczych czynów. Niektóre wioski a nawet stare miasto Lowanium, z wyjątkiem pięknego ratusza, trzeba było w obronie i dla bezpieczeństwa mych wojsk zniszczyć.



Cesarz niemiecki Wilhelm II.

Serce moje krwawi, gdy widzi, iż takie środki były konieczne i jeżeli pomyślę o wielkiej ilości tych niewinnych ludzi, którzy z powodu barbarzyńskiego postępowania owych zbrodniarzy, stracili dom i dobytek.

Wilhelm I. R.

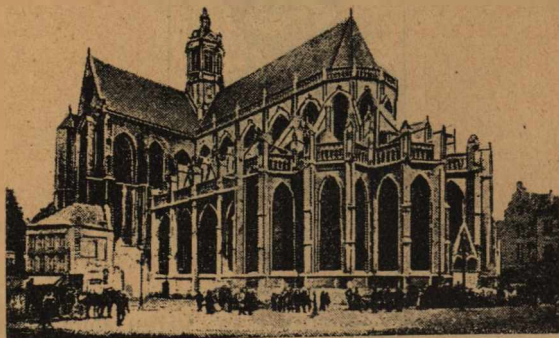
Równocześnie z zwycięstwami Niemiec na wschodzie i zachodzie rozbrzmiewały wieści o zwycięstwie Austryaków nad Serbami. Austriacy wkroczyli po ciężkich walkach, w których padła niemal liczba żołnierzy austryackich, jak urzędowy komunikat sam przyznawał, do Serbii i zajęli 14 sierpnia Szabac. Car rosyjski wydał w owym dniu odezwę do Polaków, obiecując Polakom samorząd.

Dnia 16 sierpnia odnieśli Austriacy ponowne zwycięstwo nad wojskami serbskimi i zajęli miejscowości Leśnicę i Łożnicę.

Niemcy odnieśli następującego dnia walne zwycięstwo nad Moskalami pod Stołupinami, przyczem zdobyli 6 karabinów maszynowych. 3000 Rosyan dostało się do niewoli. Oprócz tego zajęły wojska niemieckie Mławę. Natomiast poniosły stratę, straciwszy torpedowiec U 15, który odważył się wypłynąć na wody angielskie, skąd więcej nie wrócił.

Dnia 19 sierpnia wypowiedziała Japonia jako sprzymierzeniec Anglii Niemcom wojnę.

Niemieckie wojska wkraczały po zwycięstwie pod



Kościół św. Piotra w Löwen, miasta zburzonego przez wojska niemieckie.

Muehlhausen coraz dalej w kraj Francuzów od Cambrai aż do Wogezów. Wojska bawarskie i badeńskie odparły dnia 19 sierpnia przy Weiler w Alzacy 55 brygadę

francuską, również pobili Niemcy francuską dywizję kawaleryi pod Perwez w Belgii a już 20 sierpnia zajęli Brukselę, odniósłszy także pod Tirlemont znacznie-sze zwycięstwo.

W tymże dniu krążownik niemiecki „Strassburg” zatopił w pobliżu wybrzeża angielskiego angielski torpedowiec.

Pierwszą walną bitwę wygrali Niemcy 21 sierpnia pod dowództwem następcy tronu bawarskiego pomiędzy Mecem a Wogiezami. Ośm francuskich korpusów zostało zniewolonych do uciezki. Niemcy zdobyli około 200 armat i wiele tysięcy jeńców.

Na północy od Mecu, pod Longwy, odniósł także walne zwycięstwo nad wojskiem francuskim niemiecki następca tronu (22 sierpnia) a księżę Albrecht wyrtemberski pobił Francuzów pod Neufschateau (23 sierpnia).



Jenerał French, dowódzca angielskiego korpusu ekspedycyjnego we Francyi.

I tu dostały się w ręce niemieckie liczne armaty oraz tysiące jeńców, a pomiędzy tymi kilku jenerałów. Na północy posunęli się Niemcy ku twierdzy francuskiej Maubeuge, przyczem poraż pierwszy zetknęli się z kawaleryą angielską, nadeslaną Francyi na pomoc. Kawalerya ta, którą dowodził jenerał French została pobita, i z trudem tylko i wśród wielkich strat zdołała się wymknąć Niemcom z rąk.

Niebawem też poddała się druga twierdza belgijska, Namyr, Niemcom w dniu 25 sierpnia, a zwycięstwa Niemiec na zachodzie uwieńczone jeszcze zostały zajęciem Radomia w Królestwie Polskiem przez wojska austriackie i zwycięstwem pod Kraśnikiem. (W dniu 26-go sierpnia.)

Również też poddały się Niemcom Longwy i fortece pod Namyrem.

Boleśnie jednak dotknęło Niemców zatonięcie małego krążownika „Magdeburg“, który dowódzca, widząc się otoczony przez wrogie okręty wojenne, wysadził w powietrze w dniu 27 sierpnia.

Tegoż dnia pozwoliły się wywieść na morze torpedowiec niemiecki U 187 i mały krążownik „Ariadne“ i zostały pod Helgolandem przez krążowniki angielskie zatopione.

Tymczasem jednak trwał zwycięski pochód Niemców we Francji nadal. Armia niemiecka pod dowództwem generała Klucka odniosła walne zwycięstwo nad



Generał Kluck.

wojskiem angielskiem pod Maubeuge. Również zostali Francuzi pobici pod Nancy przez armię następcy tronu bawarskiego Ruprechta.

28 sierpnia zadali Niemcy Anglikom ponowną klęskę pod St. Quentin i toczyli zwycięskie boje pod Epinal przeciw wojskom francuskim.

Na północnym wschodzie, w Prusach Wschodnich,

zajęli Rosyanie kilka miast, zostali jednak w trzydniowej bitwie pod Dąbrową i Tannenbergiem w dniu 29-go sierpnia zupełnie pobici. Niemcy zdobyli prawie całą artylerię rosyjską, w liczbie 500 dział i przeszło 90 tysięcy jeńców. Było to bodaj najświetniejsze zwycięstwo. Pomiędzy jeńcami znajdowało się 300 oficerów i dwóch komenderujących generałów. Trzeci z komenderujących generałów poległ.

Ostatni dzień w sierpniu przyniósł jeszcze Niemcom zwycięstwo pod St. Quentin, gdzie wojsko niemieckie pod dowództwem generała Buelowa pobilo cztery francuskie korpusy. W tymże dniu armia niemiecka następcy tronu zdobyła silny fort francuski Montmedy.



Opatrzanie ran zranionych oficerów husaryl niemieckiej poza frontem walczących państw.

Dnia 2 września, pamiętny dzień zajęcia Sedanu w roku 1870, odznaczył się również świetnymi zwycięstwami wojsk niemieckich. Przedewszystkiem zdobyli Niemcy silny fort francuski pod Reims. Cesarz znajdujący się przy armii, wysłał w tym dniu poselstwo do ludu amerykańskiego.

Także Austriacy odnieśli w tym dniu świetne zwycięstwo nad Rosyanami pod Zamościem i Tyszowicami.

Świetny zwycięski pochód wojsk niemieckich w Belgii i w Francji nabawił Francuzów niemalej i służnej trwogi. Francuzi przygotowywali się na oblę-

żenie stolicy francuskiej, Paryża. Z tego powodu uznali za wskazane przenieść rząd francuski z Paryża do Bordeaux. Dowództwo nad wojskiem francuskim w Paryżu oraz wszelką władzę oddano generałowi Gallienowi. Działo się to w dniu 3 września. Tegoż dnia ukazała się już konnica niemiecka na odległość około 30 kilometrów od Paryża. Kilka miast francuskich jak Laon, La Fere, Conde, Hirson i Les Ayvelles poddało się



Podobizna cesarza Wilhelma II (ku uczczeniu powtórnego ustanowienia orderu żelaznego krzyża podczas wojny w roku 1914

bez walki. Wojsko francuskie pod Verdunem usiłowało odeprzeć armię niemieckiego następcy tronu, zostało jednak odparte.

Dnia 4 września zajęły wojska niemieckie miasto Reims, które francuskie załogi opuściły, aby nie dopuścić do zniszczenia dzieł sztuki. Armia Buelowa zdobyła 6 chorągwi, 283 ciężkich dział, 116 dział polowych, 79 karabinów maszynowych, 166 wozów i 12 934 jeńców.

Na wschodnim terenie walki zmieniły się warunki na niekorzyść Austrii. Mimo częściowych zdobyczy, były wojska austriackie zniewolone cofnąć się przed przewagą rosyjską. Lwów dostał się w ręce rosyjskie.

Zapał wojsk niemieckich został znacznie podniecony wskutek udziału książąt niemieckich w wojnie. Podczas szturmowania na miasto francuskie Nancy w dniu 5 września, był nawet cesarz niemiecki osobiście obecny.

Przeciwnicy Niemiec i Austrii, widząc, iż niemieckiemu wojsku podolać nie mogą, postanowili wojnę przewlec i w ten sposób wyczerpać Niemcy i Austrię. Powzięli więc uchwałę, ogłoszoną w dniu 5 września, że tylko razem zawrzą z Niemcami i Austrią pokój. Taki układ z góry wychodzi na to, iż wojna się znacznie przedłuży.

Na południu zaczęło się Austryakom na nowo lepiej powodzić. Pod Mitrowicą pobily wojska austriackie



Generał Hindenburg.

slawną i waleczną serbską dywizję Timoku, przyczem dostało się 5000 Serbów do niewoli (6 września).

Niemcom sprzyjało na zachodzie nadal szczęście. Dnia 7 września poddało się Maubeuge, przyczem dostało się w ręce niemieckie 40 tysięcy jeńców i 400 armat. W Belgii zajęły wojska niemieckie Gent.

Dnia 10 września przyszło we Francyi do nowej bitwy nad rzeką Marne, w której niemieckie wojska zdobyły 50 armat i tysiące jeńców.

Także na wschodzie odnieśli Niemcy walne zwycięstwo nad armią rosyjską nadniemieńską, którą dowodził generał Rennenkampf. Dowódca armii niemieckiej v. Hindenburg pobił wojska moskiewskie pod Elkiem, i wyrzucił je z zajętych stanowisk w Prusach Wschodnich, przyczem dostało się do niewoli znów tysiące jeńców. Ogólna liczba jeńców, jaką Niemcy zdobyli wynosiła według urzędowego ogłoszenia w dniu 12-go września przeszło 300 tysięcy.

Wojska austriackie podjęły pod Lwowem ponownie bitwę. Mimo częściowych zdobyczy, musiały jednak ustąpić przed przewagą rosyjską. Armia austriacko-niemiecka, która odniosła pod Kraśnikiem i Lublinem walne zwycięstwo, była wobec tego także zniewolona, się cofnąć.

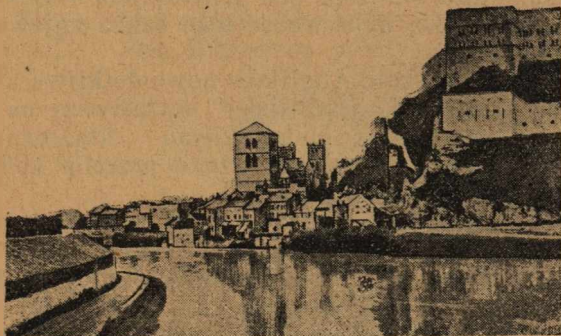
Na morzu spotkała Anglików nowa dotkliwa klęska. Angielski krążownik „Pathfinder“ natrafiwszy na minę zatonął. Natomiast niemieckiemu krążownikowi „Nuernberg“ udało się niepostrzeżenie przeciąć kabel łączący Australię z Kanadą.

Wielce ciekawym objawem stało się zachowanie Turcyi. Od początku wojny zajęli Turcy stanowisko przychylnie Niemcom. Widzą przecież Turcy w Niemczech swego obrońcę a w Moskalu najzgubniejszego wroga. Turcy też przekonani są o tem, że obecna wojna właściwie toczy się o ich skórę. Nadto chcieliby poprobować, czyby w obecnej chwili, gdy Serbia zajęta jest wojną austriacko-serbską, nie udało się im odzyskać utraconych ziem na Grecyi i Serbii. Również sądzą, że mieliby widoki odzyskania Egiptu, którym obecnie rządzą Anglicy, również zajęci wojną w Europie. To też powstało wśród Turków straszne oburzenie na Anglię, gdy rząd angielski zatrzymał dla siebie dwa okręty tureckie będące na wykonaniu w warsztatach okrętowych w Anglii.

Francya, która Turków najwięcej popierała pożyczkami, ostrzegła ich, aby nie narażali się na nowe klęski,

któreby im może dały się jeszcze więcej we znaki, jak wojna bałkańska i doprowadziły poprostu do rozbioru Turcyi. Mocarstwa trójporozumienia obiecywały nawet Turcyi, iż zrzeką się tak zwanych kapitulacyi, to jest prawa do mieszania się w wewnętrzne sprawy tureckie, gdyby Turcyja przyrzekła zachować się neutralnie.

Mimo świetnych zwycięstw niemieckich w Francyi i w Belgii, sprzymierzone wojska francuskie i angielskie nie okazały się jeszcze zupełnie pobite. Francuzi zdecydowali się ostatecznie na rozpoczęcie nowej bitwy. Wobec zgromadzonej większej ilości wojska cofnęło się prawe skrzydło wojsk niemieckich i zajęło dogodne stanowisko pomiędzy Oizą a Mozą, czyli od miasta Noyon do Verdun.

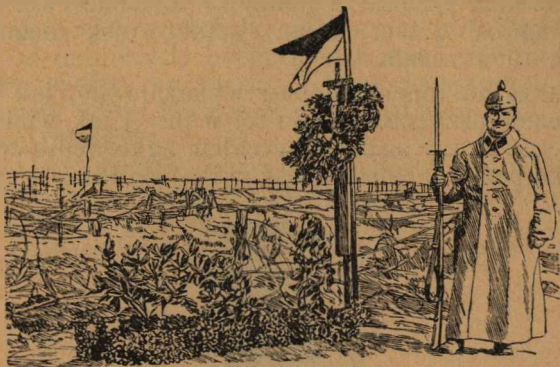


Cytadela Dinanta, położona ponad Mozą, niedaleko Namyru
(w Belgii).

Na tej linii rozpoczęła się w dniu 13 września najkrwawsza i bodaj najpoważniejsza bitwa nowszej epoki. Tem więcej znamienna, że oprócz dwóch korpusów angielskich wojsk biorą w niej udział także murzyńskie wojska francuskie. A nadto mniej więcej w tej samej okolicy toczyły się walki hord azyatyckich Hunów pod wodzą Atyli, którego ostatecznie pobiły wojska rzymskie. Zażarta ta bitwa żąda niezwykle dużo ofiar w lu-

dziach. Stanowiska obu wojsk silnie obwarowane tylko z największym wysiłkiem zdobyte być mogą.

Dnia 17 września doniesiono o zwycięstwie prawego skrzydła niemieckiego pod Noyen oraz o zdobyciu Chateau Birmont pod Reims. Bitwa ta szczególnie była krwawa i ucierpiała podczas niej osobliwie sławna pod względem sztuki katedra katolicka.



Grób niemieckiego dragona, który przy zatknięciu pierwszej niemieckiej chorągwi pod Leodyum ugodzony został kulą nieprzyjacielską.

Śmiałego czynu dokonał torpedowiec niemiecki, któremu udało się w pobliżu wybrzeża holandskiego zatopić trzy angielskie okręty wojenne.

Ostatecznie zyskały Niemcy ważnego sprzymierzeńca w Turcyi, która w końcu także wydała wojnę Rosyi i Anglii, wzywając zarazem wszystkich wyznawców muzułmańskich do powstania przeciw chrześcijańskim państwom Anglii, Francyi i Rosyi.

Sprzymierzonym Francuzom, Belgom i Anglikom zdało się, że wojska niemieckie, cofając się nad rzeki Aisne i Mozę, czyli na linię Noyon i Verdun, zostały rozbite i, że nawet większego oporu stawić nie będą zdolne. Wykazało się jednak, że cofanie to nastąpiło na skutek obliczeń strategicznych. Sprzymierzone wojska bowiem zastały tam wojska niemieckie w wybornych stanowiskach doskonale okopane. Wszelkie wy-

silki wojsk francuskich, aby Niemców wyprzeć z ich stanowisk, okazały się bezskuteczne mimo niezmiernych ofiar, jakie poniosły przy natarciach i atakach.

Ostatecznie przekonali się Francuzi, że linii wojsk niemieckich przełamać nie zdołają i zaczępną swą taktykę zmienili na odporną czyli, jak się wyrażają po wojskowemu, przeszli z ofenzywy w defenzywę. Urzędowo doniósł o tem główny sztab wojsk niemieckich w dniu 19 września.

Także na innem miejscu wykazało się, jak dobrze się Niemcy przygotowali do tej wojny i jak wielce mylili się ci, którzy sądzili o rychłym zgnieceniu Niemiec nietylko pod względem wojskowym, ale także — gospo-



Jenerał Joffre.

darczem. Mianowicie ogłoszono 20 września urzędowo, iż na pięć miliardową pożyczkę wojenną uchwaloną na posiedzeniu wojennem parlamentu niemieckiego, w dniu 2 września, podpisano już 4 i pół miliarda marek. Świadczy to też o zapale i jednomyślności społeczeństwa niemieckiego w tej wojnie.

Na wschodzie odnieśli Niemcy znów pewien sukces pod Augustowem, gdzie zniszczono 4 brygadę finlandzkich strzelców, o czem doniesiono pod datą 20 września.

Dnia 22 września dokonał niezwykłego czynu niemiecki torpedowiec U 9, który w oddaleniu 20 mil morskich od Hoek, położonego nad wybrzeżem holenderskim, zniszczył trzy pancerniki angielskie „Abonkir“,

„Hogue“ i „Kressy“. Wszystkie trzy pancerniki zatonięły.

Francuzi widząc, że nie zdołają przelamać niemieckiej linii bojowej od Verdunu aż do Noyon, postanowili oskrzydlić prawe skrzydło wojsk niemieckich. Atoli i tu napotkali na stanowczy opór wojsk niemieckich. Donosi o tem sztab główny pod datą 23 września; 26-go września zaś doniósł już główny sztab armii niemieckiej, iż usiłowania oskrzydlenia armii niemieckiej pod Noyon spelzły na niczem. Przy powstrzymaniu tych usiłowań pobili Niemcy w tymże samym dniu jedną dywizję francuską.

Ale i na innych punktach nie spoczywała walka. Dnia 21 września rozpoczęły wojska niemieckie ostrzeliwać fortece przejściowe na południe od Verdunu. Wojska francuskie usiłowały Niemców odeprzeć, lecz bez-



Lord Kitchener.

skutecznie. Dnia 25 września zaś poddała się najsilniejsza z tych fortec Camp des Romains pod St. Mihiel, pochodząca jeszcze z czasów rzymskich a zamykająca drogę do Paryża.

Tymczasem rozpoczęły się uporczywe walki na nowo w Belgii. Wojska niemieckie zaczęły z wielkich dział oblężniczych ostrzeliwać najsilniejszą twierdzę belgijską, Antwerpię, w której też po zajęciu Leodyum i Namuru osiedlił się rząd belgijski. Belgjskie wojska wprawdzie usiłowały stawić jeszcze opór, ale bezskutecznie. Ostrzeliwanie Antwerpii rozpoczęło się 29-go

września, 3 października złamano pierścień forteczny, 9 października zaś wieczorem poddała się Antwerpia Niemcom, co uczyniła też reszta fortów, w dniu 10 października.

Na wschodzie usilowali Rosyanie zmusić wojska niemieckie do cofnięcia się. Usiłowania te atoli spełzły na niczem, jak doniósł główny sztab wojsk niemieckich. w dniu 29 września. Niemcy nawet zaczęli ostrzeliwać z ciężkich dział oblężniczych rosyjski fort Osowiec.

W Galicyi, którą Rosyanie w większej części zdobyli nagromadzili Austriacy i Niemcy nowe siły woj-



Wymarsz wojska austriackiego.

skowe. Wojska rosyjskie na skutek tego zaczęły się z zajmowanych poprzednio stanowisk cofać aż po za Wisłę. Doniósł o tem sztab główny austriacki w dniu 29 września.

We Francyi usilowali w tym czasie Francuzi ciągle jeszcze oskrzydlić wojska niemieckie. Krwawe walki odbywały się szczególnie pod Albert. Na innych punktach odbywały się nadal krwawe walki i to od 20 września do 4 października.

Rosyanie nie poprzestawali na północy nacierać na wojska niemieckie, aby je zmusić do cofnięcia z zajętej przez nie gubernii suwalskiej. Walki te toczyła tak zwana rosyjska armia nadniemieńska, części tejże armii a mianowicie 3 korpus syberyjski oraz 22 korpus rosyjski, które tworzyły lewe skrzydło armii, zostały w dniu

4 października pobite pod Augustowem. Niemcy zdobyli po krwawej walce nawet 2000 jeńców rosyjskich, znaczną liczbę armat i kilka karabinów maszynowych.

Na południowym wschodzie posuwały się wojska niemieckie wraz z austriackimi naprzód, zajmując coraz większe obszary w Królestwie Polskim. Zarazem doniósł 6 października główny sztab niemiecki, że marsz wojsk rosyjskich przeciwko Prusom Wschodnim został wstrzymany. W dniu 4 października pobili Niemcy rosyjską brygadę strzelców gwardyi i wypędzili ją z zajmowanych przez nią stanowisk pomiędzy Opatowem a Ostrowcem, przyczem dostało się w ręce niemieckie około trzy tysiące jeńców rosyjskich. Dnia 5-go października zaś zaczęły i pobily wojska niemieckie pół-



Telefon na placu boju.

trzeciej dywizji kawaleryi rosyjskiej pod Radomiem i zmusily do cofnięcia się do Demblina. Także 7-go października doniósł główny sztab niemiecki o zwycięskich potyczkach z Rosyanami. Na północy dostało się przytem 2700 jeńców rosyjskich do niewoli, a w Królestwie Polskiem 4800.

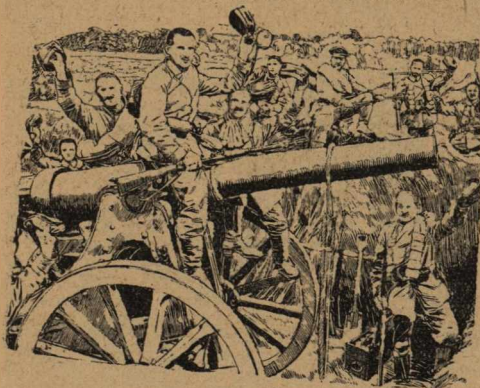
Na zachodzie tymczasem walczone ze zmiennem szczęściem. Francuzi nie zaniechali planu oskrzydlen-

nia wojsk niemieckich, ale zawsze bez skutku. Z powodu tego jednak rozciągała się linia bojowa coraz bardziej na północ aż do Seus i Arras. Toczono tam bardzo uporeczywe walki. Na reszcie linii zachodniej okopaly się oba wojska nieprzyjacielskie i tylko tu i owdzie przyszło do krwawych ataków. Mimo to walczono jednak zawzięcie.

Dnia 10 października ogłoszono urzędowy komunikat o walkach pod Antwerpią i o zdobyciu tejże twierdzy. Komunikat ten brzmi:

Wielka kwatera główna 10 paźdz. wieczorem.

Po dwunastodniowym oblężeniu poddała się nam Antwerpia wraz z wszystkimi fortami. W dniu 28-go września pierwszy wystrzał przeciw fortom zewnętrznego pierścienia fortecznego, 1 października zburzono pierwsze forty, 6 i 7 października pokonano silny, prze-



Żołnierze na zdobytych armatach.

ważnie 400 metrów szeroki obszar Nety przy pomocy naszej piechoty i artylerji. 7 października zawiadomiono, odpowiednio do ugody w Hadze, miasto o zamierzonym bombardowaniu. Ponieważ komendant odpowiedział, iż bierze na siebie odpowiedzialność za ostrzeliwanie, więc zaczęto o północy 7 października miasto ostrzeliwać. Zarazem nastąpiło natarcie na wewnętrzny pierścień forteczny. Już 9 października z rana zdobyto

dwa forty pierścienia wewnętrznego, a 9 października po południu można było bez poważnego oporu otoczyć miasto. Rzekoma silna załoga broniła się początkowo mężnie. Ponieważ jednak czuła w końcu, iż nie oprze się natarciom naszej piechoty i dywizji marynarzy oraz działalności naszej potężnej artylerji, uciekła w rozsypane.

Pośród załogi znajdowała się także angielfka dywizja marynarzy, która niedawno tam przybyła. Miała ona stanowić według doniesień gazet angielskich kość pacierzową załogi. Jak znaczną była rozsypka angielskich i belgijskich wojsk, wykazała ta okoliczność, iż układy toczyć było trzeba z burmistrzem, ponieważ żadnej władzy wojskowej wynaleść nie było można.



Miejsce obwarowane drutem kolczastym.

Uskutecznione poddanie się twierdzy potwierdził 10-go paźdz. szef sztabu dotychczasowej gubernii Antwerpii. Ostatnie forty otoczyły nasze wojska.

Liczby jeńców nie można jeszcze policzyć. Wiele belgijskich i angielskich żołnierzy uciekło do Holandji, gdzie ich rozbrojono. Zdobyto wielkie łupy wszelkiego rodzaju.

Ostatnia twierdza belgijska, która była rzekomo nie do zdobycia, padła. Wojska zaczepne dokonały niezwykłego dzieła, co Jego Cesarska Mość wynagrodziła, obdarzając dowódcę, generała infanterji, Beselera, orderem Pour le merite.

Dnia 10 paźdz. odparto też wszelkie natarcia pierwszego i dziesiątego korpusu armii rosyjskiej. Także usiłowania osaczenia Niemców pod Schirwindt nie udały się Rosyanom, którzy przytem stracili tysiąc jeńców. W Królestwie Polskiem dotarły obie armie niemieckie do Wisły. Pod Grójcem dostało się 2 tysiące jeńców 2-go sybiryjskiego korpusu w ręce niemieckie.

Liczba żołnierzy belgijskich zbiegłych z Antwerpii do Holandyi wynosiła 28 000. W tem znajdowało się według urzędowych doniesień londyńskich i holenderskich 2000 Anglików. Miasto Antwerpia nie zanadto ucierpiało, w porcie znajdowały się 32 okręty niemieckie, przy których znaleziono poniszczone kotły. Znaczna część załogi antwerpijskiej uszła do Gentu.

Dnia 14 paźdz. zajęli Niemcy miasto Lille we Francya, przyczem wpadło im w ręce 4500 jeńców. Tegoż



Wojsko austriackie wyrusza do boju.

dnia ostrzeliwano miasto Reims z ciężkich armat, przyczem wielce ucierpiała sławna katedra.

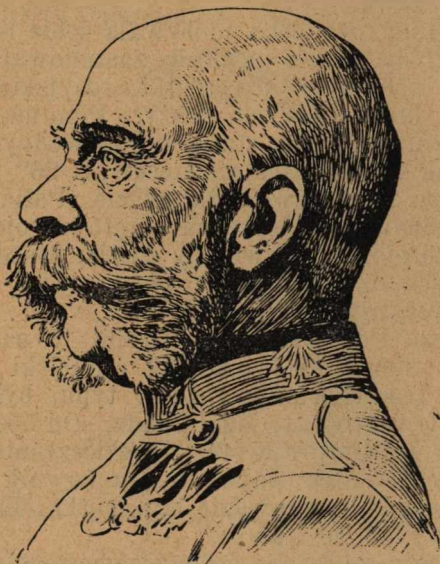
Na wschodzie stracili Rosyanie pod Schirwindt 3000 jeńców, 26 dział i 12 karabinów maszynowych.

Armję rosyjską, która wtargnęła do Elku i Białej, odparto, a przy odparciu przednich straży rosyjskich pod Warszawą zabrano 8000 jeńców rosyjskich.

Szczególnie uporcezywie walczone w Lotaryngii, w Argońskim lesie. Francuzi stawiali tam zacięty opór,

strzelali z drzew karabinami maszynowemi i poutworzyli obok okopów piętowych formalne oszańcowania forteczne. Mimo to wojsko niemieckie ciągle posuwało się naprzód, pokonując przeciwności, jakie stawały gęste zarośla i trudny bardzo do pokonania teren forteczny — tak donosił niemiecki sztab główny.

Wskutek zajęcia Antwerpii, w której dostały się Niemcom 4000—5000 jeńców oraz 500 dział, niezmierna ilość amunicyi, siodła, wojsłoków, mnóstwo materiałów sanitarnych, wozów ciężarowych, lokomobili, 4 miliony gk zboża, wielka masa mąki, węgla, lnu, wełny w wartości 10 milionów mk., miedzi i srebra w wartości pół miliona marek, pociąg opancerzony i wielkie trzody



Cesarz austriacki Franciszek Józef.

była, widział się rząd belgijski zniewolony, opuścić Belgię. Francya wyznaczyła mu więc dla tymczasowego pobytu Le Havre, miasto francuskie położone na północnem wybrzeżu Francyi. 14 paźdz. zajęły wojska nie-

mieckie miasto belgijskie Bruegge, a 15 paźdz. Ostędę. W miastach tych zdobyto również bogate łupy wojenne i 200 lokomotyw nie zniszczonych.

W Galicyi zniewolono wojska rosyjskie do opuszczenia zajętych stanowisk pod Przemyślem, który już oblegali. Także na Węgrzech musiały się wojska rosyjskie wycofać z komitatów Marmaros i Besztecze-Naszod, do których były wtargnęły. Powód do tego dało nowe ugrupowanie wojsk austryackich i niemieckich, które połączyły się razem w Królestwie i kroczyły ku zdobyciu Warszawy. Pod Warszawą toczono też już uporczywe boje. Dnia 15 paźdz. odparto armię rosyjską, złożoną z 8 korpusów, które przekroczyły Wisłę na linii Modlin-Warszawa.

Także flota niemiecka zdobywała sobie bezustannie nowe wawrzyny. Dnia 11 paźdz. zaatakowały niemieckie statki podwodne pancerniki rosyjskie „Bajan“ i „Palladę“, które stały na straży. Pomimo, iż rosyjskie krążowniki daly do statków podwodnych ognia, zdołał jednak torpedowiec niemiecki „U 26“ wystrzelić torpedę, która spowodowała zatonięcie „Pallady“. Pallada była jednym z najlepszych okrętów wojennych rosyjskich, uzbrojona w 2 wielkie działa, 8 średnich i w 22 mniejszych dział. Załoga jej wynosiła 600 ludzi, którzy wszyscy utonęli.

Na morzu Północnem zaś zatopił 15 października torpedowiec niemiecki krążownik angielski „Hawke“. Krążownik ten, chociaż starszego typu, był jednakowoż podobnie uzbrojony, jak Pallada. Od 550 ludzi załogi zdołało się uratować 49. Równocześnie zaatakował niemiecki statek podwodny krążownik angielski „Thesens“, chociaż wprawdzie bez skutku. Thesens jest tego samego typu, co Hawke.

Te sukcesy zdaly się jednak pobudzać marynarzy niemieckich do zbyt zuchwałych wypraw, a Anglików do większej czujności. To też 17 paźdz. przyszło do bitwy morskiej pomiędzy czterema torpedowcami niemieckimi a mianowicie S. 115, S. 117, S. 118 i S. 119 a angielskim krążownikiem „Undaunted“, któremu towarzyszyły jeszcze cztery statki wojenne angielskie.

We walce tej, która się odbywała nad wybrzeżem holenderskim, torpedowce niemieckie zatoniły. Od załogi zabrano 31 jeńców do niewoli.

Dnia 18 paźdz. zniszczyły niemieckie statki wojenne angielski statek podwodny „E 3“, który się podsunął ku wybrzeżom niemieckim. Naśladowanie śmiałych czynów floty niemieckiej Anglikom więc nie udało się.

Na lądzie rozpoczął się tymczasem nowy szereg walk na ostatnim skrawku ziemi belgijskiej a mianowicie na przestrzeni od Nieuport do Ypern. Tą drogą cofały się wojska belgijskie i odparte przez wojska francuskie i angielskie postanowiły tu stawić opór. Wojska niemieckie zaś wzięły sobie za cel, zdobycie wojennego portu francuskiego Calais, skąd byłaby możliw-



Kapitan Łodzi podwodnej „U 9“, Weddingen.

szą przeprawa wojsk do Anglii. Z tego powodu rozpoczęły się na tym małym skrawku belgijskiego państwa najzażarciejsze walki.

Rozpoczęły się one 20 października. 21 października dotarły wojska niemieckie do kanału Ysery. We walkach tych brała udział także flota angielska. 21-go października Niemcy zniszczyli tam torpedowce angielskie.

ski. Mimo silnego oporu nad Yserą postępowali jednak Niemcy powoli, ale ciągle naprzód. Dnia 24 października udało się wojskom niemieckim przekroczyć z silnymi oddziałami wojsk północną część kanału. Ostrzeliwanie wojsk niemieckich przez kanonierki angielskie ze strony morza pozostało bez skutku.

Równocześnie przyszło do walk pod Lille. 20-go października odparto tam wszelkie natarcia Francuzów, 21 zabrano przy ponownej walce 2000 Anglików do niewoli. Także w lesie Argońskim robili Niemcy ciągle postępy, 24 paźdz. zdobyto tam kilka karabinów maszynowych oraz znaczną ilość jeńców.

Austriacy zdobyli, według doniesień austriackiego głównego sztabu, we walkach pod Starym Samborzem pod Przemyślem i nad rzeką Sanem 15 000 jeńców. Rosyan zewsząd wyparto. Ogólne straty pod Przemyślem Austriacy obliczali na 40 tysięcy rannych i zabitych rosyjskich żołnierzy.

Dnia 22 października pobito w trzydniowej bitwie pod Mokrem i Rgatyką wojska serbskie, które były zajęły wschodnią Bośnię i zmuszono je do spiesznej ucieczki.

We walkach nad Yserą udało się wojskom niemieckim przekroczyć w dniu 25 października kanał Yser-Ypres. Wzięto przytem 500 Anglików do niewoli. Sprzymierzone wojska Francuzów, Anglików i Belgów otrzymały jednak posiłki. 26 października walczone nadal zawzięcie pomiędzy Nieuport i Dixmuiden. Flocie angielskiej, która brała udział w tej walce, wyrządzono ze strony artyleryi niemieckiej tak znaczne szkody, iż się musiała cofnąć. W krwawej walce ulicznej w powyżej wymienionych miastach ponieśli Anglicy ogromne straty. 500 Anglików wzięli Niemcy do niewoli. Także 27 października walczone w tej okolicy. 16 okrętów angielskich ostrzeliwało wojska niemieckie z morza. Skutki tegoż ostrzeliwania nie były jednak według doniesienia głównego sztabu znaczne. Następne dni 28, 29, 30 i 31 nie przyniosły we walkach nad Yserą większej zmiany.

Tymczasem na wschodzie musiały wojska niemiec-

ko-austryackie dnia 28 października wycofać się z zajętych stanowisk przed Warszawą przed przeważającymi siłami rosyjskimi, które przeszły Wisłę pod Modlinem, Warszawą i Demblinem. Cofanie się poszło gładko. Wojska niemieckie i austriackie następnie na nowo ugrupowano.

Na północnym wschodzie toczyły się również przez cały czas ustawiczne walki. W trzech tygodniach wzięły tu wojska niemieckie 13 500 Rosyan do niewoli.

Na innych liniach, pod Verdunem i w lesie Argońskim odbywały się w tym czasie drobniejsze potyczki. Niemcy odparli zawsze ze skutkiem ataki Francuzów. Dnia 31 października zajęto pod Soissons kilka oszańcowań francuskich. Zdobyto także Vailly, a Francuzów odparto poza rzekę Aisne.

Porównano z wojskami niemieckimi w Królestwie Polskiem zaczęli się także cofać Austriacy w Królestwie i Galicyi. We walkach pod Warszawą zdobyli Austriacy 8000 jeńców i 19 karabinów maszynowych. Dnia 27 października zabrali zaś Austriacy we walkach pod Modlinem 10 000 Rosyan do niewoli.

Od tego też czasu doniósł sztab austriacki o bezustannych klęskach Serbów. Zdaje się, że siły Serbskie były już na wyczerpaniu. Dnia 27 października pobito wojska czarnogórskie na Romanii Plainie i odparto je po czterodniowym bezustannem ściganiu poza Drinę. Tem samym oczyszczono Wschodnią Bośnię od nieprzyjacielskich wojsk. W tymże samym dniu zdobyły wojska austriackie pod Rawnia w Macwie na ziemi serbskiej dwa stanowiska nieprzyjacielskie, przyczem dostały się im w ręce 4 karabiny maszynowe oraz 600 karabinów, wiele bomb i kilkunastu jeńców. Następnego dnia we walkach przy tych samych stanowiskach zabrano 800 jeńców oraz kilka dział i 8 karabinów maszynowych. 30 paźdz. doniósł główny sztab austriacki, że w Austrii znajdowało się wogóle 649 oficerów a 73 179 ludzi w niewoli, nie wliczając do tego jeńców z ostatnich poprzednich dni, których jeszcze nie odesłano z placu boju.

W tym czasie zaszły jednak dwa nowe wypadki, które nietylko, że powiększyły teren walk, ale nadto

były w stanie spowodować w dziejach wojny donośne zmiany. Jednym z nich to powstanie Burów w Transwalu w Afryce, a drugie wmieszanie się Turcyi do wojny. Wiadomo, że Anglicy posiadali bardzo mało stałego wojska lądowego. Wskutek tego byli zniewoleni ściągać wojska swe z kolonii. Ale w koloniach tych, dość rozległych i bogatych mieszkają także narody, dążące do niepodległości. Chociaż Anglicy posiadają zmysł w zręczny sposób zjednak sobie krajowców, zamieszkałych w ich koloniach, to jednakowoż nie było można dowierzać im do tyła, aby w stosownej chwili, gdyby kolonie były ogolone od wojska nie podniosły buntu. To też i Anglia zaraz na początku wojny rozpoczęła manewr przesuwania wojsk z jednej kolonii do drugiej, zciągając zarazem z tamtąd wojska na pole bitwy do Francyi.

Pierwsi, którzy rozpoczęli bunt byli Burzy w Afryce, w Transwalu, który to kraj niedawno był pod panowaniem Anglików. Anglicy coprawda obchodzili się z nimi bardzo łagodnie, a nawet nadali im samorząd. Mimo to nie zaginęła wśród nich pamięć o niepodległości, a kiedy wojska burskie przetransportować chciano z Afryki na pole bitwy do Francyi, podniosła pewna część jego rokosz. Część też Boerów, czyli Burów pod wodzą Deweta powstała przeciw Anglikom, wskutek czego byli Anglicy zniewoleni wojsko swe zatrzymać tam na miejscu. Przyszło też do niektórych utarczek. W końcu jednak Deweta pochwycono i na razie stłumiono powstanie.

Gorzej atoli przedstawia się druga sprawa: wypowiedzenie wojny Rosyi, Francyi i Anglii przez Turcyę. Powody wmieszania się Turcyi do tej wojny są jasne. We wojnie, która właściwie o nią się toczy, chce ona także brać udział. Czy to wyjdzie na jej korzyść, to rzecz inna. Tyle jest pewnem, że w razie zwycięstwa trójporozumienia mocarstwa obecne ją rozbiorą, gdy zaś w razie zachowania się neutralnego może byłyby jeszcze przez pewien czas klóciły się nad jej rozbiorem.

Wmówiono jednak Turkom, że Niemcy są wiernym opiekunem Turcyi i rząd turecki temu wierzy. Ponie-

waż zaś są widoki zwycięstwa po stronie Niemiec, więc spodziewa się Turcyja osiągnąć z tej wojny pewne korzyści. Tyle pewna, że wmieszanie się Turcyi do tej wojny narobi Rosyanom na Kaukazie nie małe trudności a jeszcze większem niebezpieczeństwem zagraża Anglii. Po pierwsze bowiem zagraża Turcyja Egiptowi, który formalnie stał pod zwierzchnictwem Turcyi, istotnie atoli był pod rządami Anglików.

Powtóre zaś jest sultan turecki, jako kalif zwierzchnikiem wszystkich mohometan, jak papierz ma władzę nad rzymsko-katolickimi wyznawcami. Pod rządami Anglików zaś znajduje się ogromna liczba wyznawców Mahometa a mianowicie w Egipcie, Sudanie i Indyach. Aby tych Mahometan pobudzić do powstania przeciwko Anglikom i Rosyanom oraz Francuzom, wydał sultan turecki „fetwę“ czyli wezwanie do „świętej wojny“ przeciwko wrogom islamizmu, czyli wyznaniu mahometańskiego. Tekst tejże fetwy czyli klątwy mahometańskiej podany jest na innem miejscu. Osobno też podajemy orędzie sultana tureckiego do armii i floty.

Pozór do wybuchu tej wojny była chęć zaboru dwu krążowników niemieckich „Goebena“ i „Breslaua“, które Niemcy oddali podczas wojny Turcyi, przez Angię i Rosyę. Pierwsze potyczki rozegrały się na Czarnem Morzu 29 października, gdzie Rosyanie stracili dwa statki wojenne i 75 jeńców. Do Turcyi miała się także przyłączyć Persya i Afgan, także zakres wojny groził rozszerzyć się coraz bardziej.

O walkach turecko-rosyjskich donoszono w dalszym ciągu, iż tureckie okręty ostrzeliwały Teodozyę na półwyspie Krymie i inne miasta nadbrzeżne, wojska lądowe tureckie wyparły wojska rosyjskie z zajmowanych stanowisk na Kaukazie. Druga armia wyruszyła ku Egiptowi przez półwysep Synai, który jest bardzo pustylny. Przeprowa tam bardzo trudna dla większych wojsk. Angliacy którzy nad kanałem sueskim zajęli stanowisko obronne, byli jednak już z tego powodu zniewoleni zgromadzić w Egipcie większe wojska które byliby zużyli w Europie przeciw Niemcom. Ponieważ bowiem Egipcyanie są wyznawcami islamu, więc woj-

ska egipskiego przeciw Turkom zużyć nie mogli. Spodziewano się ze strony trójporozumienia, iż flota francuska zbombarduje Dardenele i zajmie Carogród, stolicę Turcyi, jednak flota po bezskutecznej kano-nadzie na fortece dardanelskie cofnęła się, nie zdziaławszy nic.

Zauważyć tu jeszcze wypadła, że względni sprawcy tej wojny, serbscy studenci Princip, Cyganowicz i towarzysze stanęli w tym czasie przed sądem, który skazał obu wyżej wymienionych na dwadzieścia lat więzienia, biorąc na wzgląd ich młody wiek, innych pięciu współspiskowców skazano na śmierć.

Tymczasem walki na europejskim placu wojny toczyły się nadal zawzięcie. Belgowie, aby utrudnić Niemcom posuwanie się naprzód nad kanałem Yzery, zapuścili całą okolicę wodą, niszcząc w Nieuporecie szluzy. Pod Ypres wzięli Niemcy tegoż dnia (1 listopada) 600 jeńców i kilka dział angielskich. We walkach tych zauważono po stronie Francuzów i Anglików poraż pierwszy Indów, których Anglicy ze swych kolonii w Indyach przewieźli na plac boju do Francyi.

Wskutek zalania wodą okolic pod Nieuport były tam dalsze operacye wojenne nie możliwe. Woda stanęła w niektórych miejscach na wysokość człowieka. Wojska niemieckie wydostały się, według zapewnień głównego sztabu niemieckiego z obszaru, zalanego wodą bez straty w ludziach, koniach i działach. Dnia 3-go listopada dostały się Niemcom w dalszych walkach pod Ypres 2300 ludzi, w tem przeważnie Anglików. Tegoż dnia toczono zażarty bój pod Noye, mieście w północnej Francyi. Po obu stronach były straty w ludziach ogromne. Wyniku jednak nie było żadnego. Niemcy stracili w tym boju 100 ludzi, których brak zauważono, oraz dwa działa. Wielce skutecznie były natarcia niemieckie nad rzeką Aisne, na wschód Soissons. Mimo zaciętego oporu wojsk francuskich zajęli Niemcy obronne stanowiska Francuzów szturmem, zdobyli Charonne i Soupir i wzięli więcej niż 1000 francuskich żołnierzy do niewoli, a nadto wpadły im w ręce 3 działa i 4 karabiny maszynowe. Pomiędzy Verdunem a Toulem od-

parto ataki Francuzów, którzy odziani byli częściowo w niemieckie płaszcze i helmy. Także w Wogezach w okolicy Darkirch odparto natarcia Francuzów. Niemcy przeszli tu w kontratak.

Dnia 4 i 5 listopada walczone zawzięcie osobliwie pod Ypres, Arras i Soissons, częściowo także pod Verdunem. Dnia 5 listopada przedsięwzięli Belgowie, poparci przez Anglików i Francuzów gwałtowną wycieczkę przy Nieuport pomiędzy morzem a obszarem, zalanym wodą. Natarcie to odparli jednak Niemcy bez trudu.

Natomiast postąpili Niemcy w tymże dniu oraz w dniu następnym pod Ypres, Lille, Berry au Bac w Argonach i w Wogezach. Dnia 7 listopada wzięli Niemcy pod Ypres 1000 Francuzów do niewoli oraz zdobyli 3 karabiny maszynowe. Ataki Francuzów na zachód od Noyon odparto, tak samo na miejscowości Vailly i Chawonne. Natomiast byli Niemcy zniewoleni ustąpić z słabo obronnych miejscowości Soupier i Sapigneul.

Na wschodzie pobili Niemcy pod Kołem trzy rosyjskie dywizye konnicy i odparli je z powrotem poza Wartę.

Austryackie wojska walczyły w tym czasie przeważnie pod Turką, Przemyślem, Starym Samborem i na Łysej Górze. Pod Starym Samborem wzięli 400 Rosyan do niewoli, pod Turką 2500. Pod Rybnikiem w dolinie rzeki Stryj, napadli husarzy austriaccy kolony rosyjskie, wiozące amunicję i zabrali kilka wozów z amunicją artyleryjną. Na Łysej Górze dostało się Austryakom 3 listopada dwudziestu oficerów oraz 2200 jeńców rosyjskich, 5 listopada we walce na południu od ujścia Wisłoki przeszło tysiąc jeńców.

Serbska armia była zniewolona wskutej klęski pod Macwą w szybkiej ucieczce szukać ocalenia. Składała się ona z czterech do pięć dywizyi i znajdowała się pod dowództwem generała Stepanowicza. Przy odwrocie musiała pozostawić różnego rodzaju zapasy i amunicyi, które się dostały w ręce wroga. Także mnóstwo jeńców zdobyli Austriacy jak o tem główny sztab austriacki donosił pod dniem 3 listopada.

Wprawdzie pod Szabacem usilowali Serbowie sta-

wić opór, lecz bezskutecznie. W nocy z 1 na 2 listopada zajęły wojska austriackie owe stanowiska serbskie.

Czarnogórcy stracili w bitwie na Romania Planina według dokładnych obliczeń austriackich 7 oficerów oraz 647 ludzi, którzy dostali się jako jeńcy w ręce Austryaków, nadto zdobyli Austryacy 3 wozy z amunicją, 2 karabiny maszynowe oraz 1000 sztuk bydła, które Czarnogórcy byli złupili w Bośni.

Już od początku wojny święciła flota niemiecka wielkie tryumfy, gdy flota angielska, o której doskonałości dużo mówiono przed wojną, niczem zgoła się nie odznaczyła, chyba nieczynnością. Z dalszych popisów floty niemieckiej wymienić należy, iż 31 października zatopił niemiecki statek podwodny krążownik angielski „Hermes“. Torpedowiec powrócił nieuszkodzony do Niemiec. Dnia 3 listopada wykonały małe i wielkie krążowniki niemieckie pod Yarmouth atak na wybrzeże angielskie, ostrzeliwując utwierdzenia nadbrzeżne oraz mniejsze statki, które znajdowały się w porcie. Niestety przy tej wyprawie najechał niemiecki statek podwodny „U 5“ na miny i zatonął.

Niemniej dotkliwą stratę ponieśli Niemcy przez to, że krążownik niemiecki „York“ najechał 4 listopada w Jadzie na niemieckie miny portowe i zatonął. Połowa załogi, około 300 ludzi, zatonęła.

Wielkie atoli wrażenie wywarło zwycięstwo floty niemieckiej, złożonej z pięciu krążowników, nad flotylą angielską przy wybrzeżu chilijskim. Flotylę niemiecką tworzyły wielkie krążowniki „S. M. Scharnhorst“ i „Gneisenau“ oraz małe krążowniki „Nuernberg“, „Leipzig“ i „Dresden“. W bitwie tej zatopiony został angielski krążownik pancerny „Monmouth“ i „Good Hope“, a mały krążownik „Glasgow“ również został znacznie uszkodzony. Walka ta toczyła się 1 listopada.

Coprawda Anglicy zatrwożeni tym wypadkiem, wysłali 38 okrętów wojennych angielskich, japońskich i francuskich, aby ściagały zwycięską flotę niemiecką. Jakoż istotnie 11 listopada doniósł sztab admirałski niemiecki, że w pobliżu wysp Falklandzkich, położonych nad wybrzeżem Patagonii (w Południowej Ameryce)

flotyła angielska zaczęła ową flotylę niemiecką i zatopila na razie dwa wielkie krążowniki oraz dwa małe. Piąty, mały krążownik „Dresden“ na razie zdołał umknąć.

Z krążowników tych miał „Scharnhorst“ i „Gneisenau“ po 700 ludzi załogi, „Leipzig“ 350, a „Neurnberg“ i „Dresden“ po 400. Utrata tych okrętów była dla Niemców ciężkim ciosem, jakkolwiek byli na to przygotowani, iż lada dnia flotyla ta stanie się lupem floty angielskiej.

Drugim dotkliwym ciosem był dla Niemiec upadek Cinktau, stolicy niemieckiej kolonii Kiauczou w Chi-



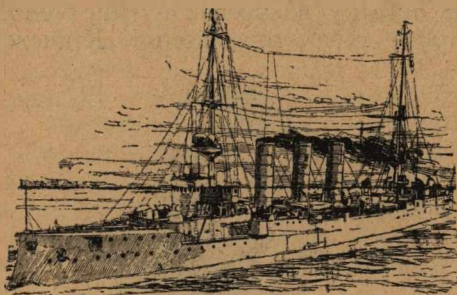
Kapitan Meyer-Waldeck, gubernator Kiautschou.

nach. Japończycy, których popierali Anglicy zaatakowali Cinktau 31 października. 5 listopada donieśli Japończycy o wycieczce załogi niemieckiej z twierdzy. Wycieczkę tę oczywiście Japończycy, którzy mieli znaczną przewagę, zdusili. Austriacki krążownik „Kaiserin Elisabeth“, który poszedł na służbę Niemiec, został przytem wysadzony w powietrze przez własnego komendanta. 7 listopada zajęli Japończycy forty „Iltis“ i „Bismark“, pczem upadek samej twierdzy był już niechybny. Z załogi niemieckiej dostało się 2300 ludzi do niewoli japońskiej. Sześciu oficerom podobno udało się przedostać do stolicy Chin, Pekinu.

Nie był to jednak cios ostatni. Niezwykle zręcznym okazał się mały krążownik niemiecki „Emden“, który ogromną ilość angielskich okrętów handlowych zniszczył oraz zatopił rosyjski krążownik „Szemczuk“ i torpedowiec francuski „Monksuet“, jednak zaskoczył go

9 listopada krążownik australijski „Sydney“, gdy część załogi wypłynęła na ląd, aby zniszczyć kabel angielski na Wyspach Kokosowych. Wywiązała się oczywiście walka, w toku której „Emden“ odniósł tak znaczne uszkodzenia, iż własna załoga go zatopiła.

Tak samo uczynił angielski krążownik „Chatam“ krążownik niemiecki „Koenigsberg“ nieszkodliwym, zatopiwszy u ujścia rzeki Rufidży (w wschodnio-niemieckiej Afryce) parowiec węglowy, wskutek czego „Koe-



Krążownik niemiecki „Emden“.

nigsberg“ nie mógł wypłynąć na morze. Załoga jego jednak obwarowała się na lądzie.

We walkach na kontynencie europejskim walczone głównie przy Ypres. 10 listopada Niemcy wzięli do niewoli 500 Francuzów i Anglików. To samo powtórzyło się 11 listopada, w którym to dniu zdobyli Niemcy Dixmuiden, a nadto wzięli tam 9 nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. Bardziej na południu przekroczyli Niemcy kanal. Na zachód od Langemark zdobyły nowe niemieckie pulki przy śpiewie „Deutschland ueber alles“ nieprzyjacielskie stanowiska. Około 2000 francuskich infanterzystów dostało się do niewoli. Tak samo wyparli Niemcy przeciwnika z St. Eloi, gdzie im wpadło również 1000 jeńców w ręce oraz sześć karabinów maszynowych. W dwóch następnych dniach wzięto w tych samych walkach 1400 jeńców. Na południowym terenie francuskiego placu boju odparli Niem-

cy wszelkie ataki nieprzyjacielskie a nawet zdobyli nieco terenu.

Na wschodzie odparli Niemcy 9 listopada atak znaczniejszych sił rosyjskich na wschód od Wysztyckiego jeziora na wschodniej granicy Prus Wschodnich. 10 listopada rozproszyli zaś pod Koninem w Królestwie Polskiem rosyjski batalion i wzięli 500 ludzi do niewoli oraz 8 karabinów wpadło im w ręce. Pod Kaliszem rozproszyli oddział kawaleryi rosyjskiej.

Austriacy w czasie tym na galicyjskim placu boju wykonywali obroty odwrotne. W Serbii powodziło się im jednakowoż niezwykle dobrze. Nie zdołali wprawdzie na razie przelamać linii przeciwnika pod Szabac-Leśmiami, natomiast pobili 9 listopada pierwszą i trzecią armię serbską, liczącą razem około 12 000 ludzi, na linii Łoźnica-Krupani-Lubowja. Walki pod Szabacem trwały jeszcze 10, 11 i 12 listopada. Zwycięska armia pod Łoźnicą ścigała w dalszym ciągu armię serbską.

We walkach pomiędzy 6 a 10 list. wzięli Austriacy 4300 ludzi do niewoli, a nadto wpadło im w ręce 28 dział, w tem jedno ciężkie, 16 karabinów maszynowych, chorągiew oraz wiele amunicyi. Krwawe walki wywiązały się na linii Osecina-Nakuczani i Nowe Siolo nad Sawą. Serbowie cofali się w kierunku Waliewa i Koczeliwa.

Niemcy w dalszych walkach w Flandryi wzięli 14 listopada pod Ypres 700 Francuzów do niewoli. Zresztą zaczynały od tegoż czasu przybierać więcej wagi na wschodzie. 14 listopada wpadło Niemcom we walce pod Stołupinami 500 jeńców rosyjskich w ręce, w okolicy Włocławka 1500, a 16 list. 23 000 jeńców oraz 70 karabinów maszynowych i znaczną ilość dział. Armia cofnęła się na Płock.

W tymże czasie rozpoczęły się walne bitwy pod Łodzią i Łowiczem. We walkach tych wzięli Niemcy 26 list. 40 000 Rosyan do niewoli i zdobyli 70 dział, 160 wozów z amunicją i 156 karabinów maszynowych. Usiłowania rosyjskie, aby oskrzydlić dwa korpusy niemieckie w dniu 28, 29 i 30 listopada, speliły na niczem. Niemcy przytem zabrali 12 000 Rosyan do niewoli. Nadto wzięli Niemcy we walkach w północnem Króle-

stwie, w dniu 30 paźdz. 9500 Rosyan do niewoli. Według doniesienia głównego sztabu z dnia 10 grudnia zdobyli Niemcy Prosnysz szturmem, wzięwszy zarazem 600 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Walki w Królestwie szczególnie były bardzo krwawe. Główny sztab niemiecki ogłasza w dniu 13 grudnia, iż we walkach w Królestwie Polskiem stracili Rosyanie, z doliczeniem 80 000 jeńców, które Niemcy wzięli najmniej 150 000 ludzi. W stosunku do tego są straty Niemców zdumiewająco niskie. I tak poległo przy przedsięwzięciu się 25 korpusu niem. rezerwy przez oskrzydlające go wojska rosyjskie tylko 120 ludzi.

Skutkiem walk pod Łodzią cofnęli się Rosyanie na wschód.

Szczególnie wielka ilość jeńców nagromadziła się w Niemczech i tak według urzędowego obwieszczenia z dnia 1 listopada wynosiła ich ogólna liczba blisko pół miliona, w czem szczególnie odznaczali się Rosyanie. Po walkach w Królestwie Polskiem liczba ta oczywiście niezmiernie wzrosła.

Austryackie wojska, które w Galicyi ciągle ustępowały przed przeważającymi siłami wojsk rosyjskich, zaczęły ostatecznie także na wroga nacierać. 22 list. doniósł główny sztab o wzięciu 15 000 jeńców, w tem około 1000 oficerów. Na południowym placu boju dotarły wojska austryackie 22 list. do Kolubary, gdzie przyszło do zaciętych walk. 28 list. wkroczyły wojska austryackie do Użyc.

Dnia 2 grudnia nareszcie udało się Austryakom zająć stolicę Serbii Białogród i to bez walki, ponieważ załoga wycofała się sama, nie chcąc narazić miasta na zniszczenie.

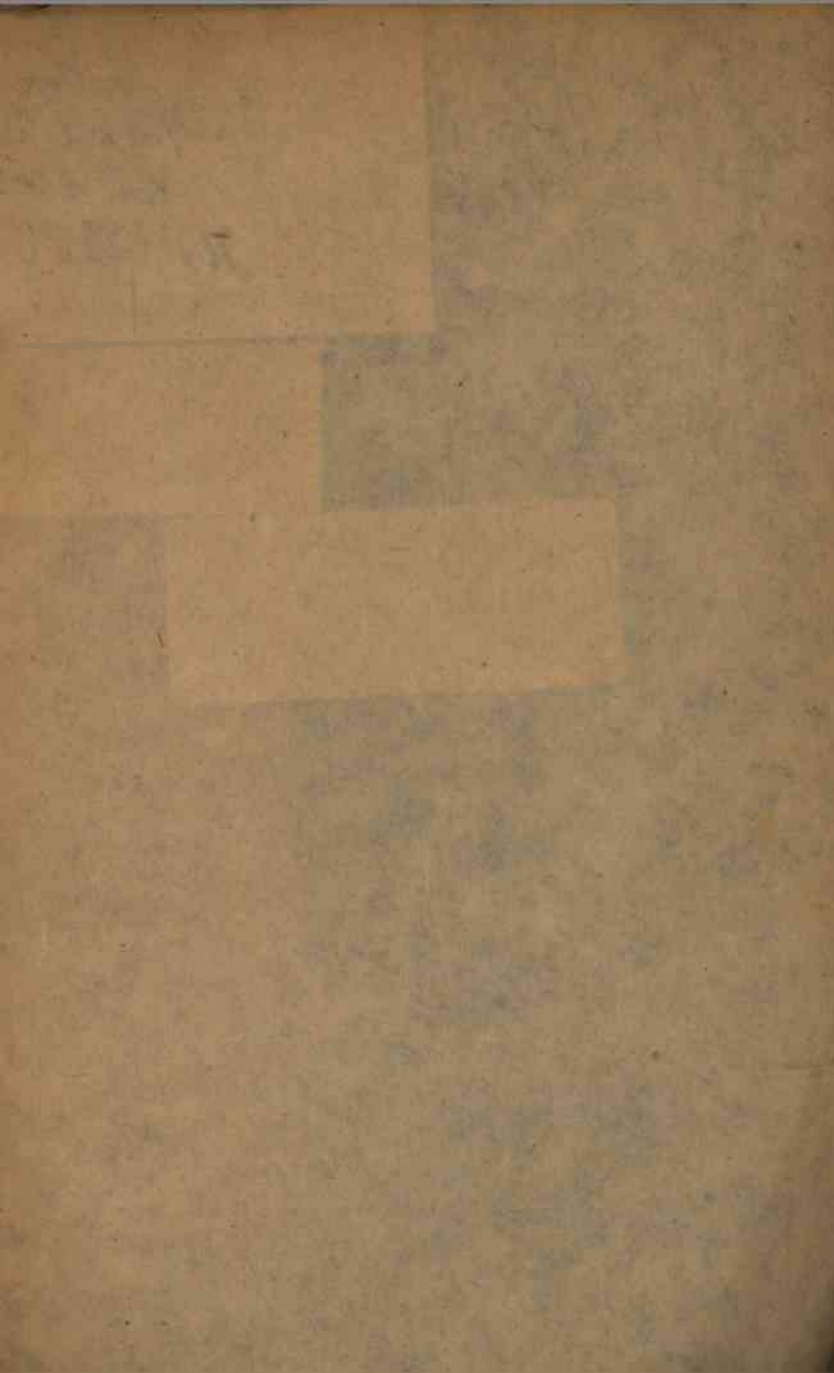
W Galicyi, w Królestwie i we Francyi toczą się nadal na razie nierozstrzygnięte walki.

Dodać jeszcze należy, że w ostatnim czasie postanowiła przyłączyć się do trójporozumienia także Portugalia, która z Anglią była w sojuszu.

Spis rzeczy.

Historya wybuchu wojny powszechnej w roku 1914	3
Posiedzenie wojenne parlamentu niemieckiego w dniu 4 sierpnia 1914	7
Mowa tronowa cesarza Wilhelma II	7
Mowa kanclerza niemieckiego w parlamencie niemieckim w dniu 4 sierpnia 1914	9
Drugie wojenne posiedzenie parlamentu niemieckiego	14
Przemówienie kanclerza Bethmann-Hollwega . . .	14
Akta urzędowe w sprawie wybuchu wojny powszechnej w roku 1914	20
Wymiana telegramów pomiędzy carem Mikołajem II a cesarzem Wilhelmem II	20
Telegram cesarza Wilhelma do cara	20
Telegram cara do cesarza Wilhelma	20
Odpowiedź cesarza Wilhelma na telegram cara . . .	21
Telegram cesarza Wilhelma do cara	21
Odpowiedź cara	22
Odpowiedź cesarza Wilhelma	22
Telegram kanclerza niemieckiego do ambasadora niemieckiego w Petrogradzie w dniu 31 lipca 1914	23
Telegram kanclerza do niemieckiej ambasady w Paryżu w dniu 31 lipca 1914	24
Telegram kanclerza rzeszy niemieckiej do posła niemieckiego w Petrogradzie w dniu 1 sierpnia 1914	24

Telegram posła niemieckiego w Paryżu do kanclerza rzeszy niemieckiej w dniu 1 września 1914	25
Treść noty austro-węgierskiej do Serbii i odpowiedź Serbii	25
Nota austro-węgierska do rządu serbskiego	25
Odpowiedź serbska na notę austro-węgierską	30
Posiedzenie parlamentu francuskiego	34
Posiedzenie wojenne dumy rosyjskiej	35
Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Anglię	35
Wojna francusko-rosyjsko-angielsko-niemiecko-au- stryacka a Włochy	35
Wojna rosyjsko-niemiecko-austryacka a Słowianie	36
Polaży a wojna austryacko-niemiecko-rosyjska	37
Odezwa niemiecka do Polaków w Królestwie Polskiem	38
Odezwa komendanta 81 brygady piechoty niemiec- kiej do Polaków	39
Odezwa ks. arcybiskupa dr. Likowskiego do Pola- ków w W. Ks. Poznańskim	40
Odezwa naczelnego wodza rosyjskiego do Polaków	42
Legiony polskie	43
Rosyjska odezwa do legionów polskich w Rosyi	46
Wojna rosyjsko-austryacka a Czesi	46
Wojna rosyjsko-austryacka a Rusini	47
Pogląd na siły zbrojne walczących Państw	48
Siły zbrojne na morzu walczących Państw	51
Flota niemiecko-austryacko-turecka	51
Flota państw trójporozumienia	52
Siły zbrojne na lądzie i na morzu państw neutral- nych, których wmieszanie się do wojny jest nie- wykluczone	53
Jak Japonia uzasadnia swoje wypowiedzenie wojny Niemcom	54
Kłątwa mahometkańska	55
Orędzie sultana tureckiego w sprawie wojny turec- ko-rosyjsko-angielsko-francuskiej	56
Dzieje wojny	58



Biblioteka Uniwersytetu
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

A 35292

BIBLIOTEKA U. M. C. S.

Do użytku tylko w obrębie
Biblioteki



1000182624